

ŚRODA
|06|07|2022|

GAZETA OLSZTYŃSKA

GAZETA CODZIENNA WARMII I MAZUR

136 LAT

STREFA 3 MŁO
DO
ŚCI

cena 3,49 zł (w tym 8% VAT)



KOWAL I NAUCZYZCIEL W SZACHY ZAGRALI

Zdzisław Mędrak
i Tadeusz Stępień
udowodnili, że szachy
pozwalają zachować
niezwykłe umysł po
dziewięćdziesiątce. \11

ZAKAZANE WAKACJE
DLA BOGDANA \4



NAJWIĘCEJ UTONIĘĆ
WŚRÓD OSÓB 50+ \6



TEŻNIA JUŻ JEST,
KIEDY UZDROWISKO? \8



**SPORT
CODZIENNE**

- Ze szkoły
do reprezentacji? \22
- Na początek ZAKSA
i Jastrzębie \23
- Stomil stracił
pięciu graczy \24

ISSN 0137-9127



917701371912033



27

Matury 2022. Wyniki coraz lepsze \3



FINLANDIA I SZWECJA O KROK OD NATO

Wczoraj w kwaterze głównej NATO podpisano protokoły akcesyjne Finlandii i Szwecji. Kolejnym krokiem będą procedury ratyfikacyjne, które rozpoczną się w każdym kraju członkowskim. Jednakże już dziś oba państwa posiadają status krajów zaproszonych do NATO.

Obopólna korzyść

– To naprawdę historyczny moment. Dla Finlandii, Szwecji, NATO i naszego wspólnego bezpieczeństwa – powiedział Jens Stoltenberg, sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego, który stwierdził, że liczy na to, iż wszyscy sojusznicy szybko ratyfikują stosowne aplikacje. Jens Stoltenberg dodał również, że: „Przyjęcie Szwecji i Finlandii do NATO sprawi, że kraje te będą bezpieczniejsze, a Sojusz Północnoatlantycki stanie się silniejszy”. Skądinąd już dziś oba kraje mają status państw zaproszonych do NATO i mogą uczestniczyć w naradach Sojuszu, aczkolwiek bez prawa głosu.

Podczas konferencji prasowej Jens Stoltenberg zapewniał, że Finlandia, Szwecja oraz kraje NATO „podzielają te same wartości i stawiają czoło tym samym wyzwaniom w basenie Morza Bałtyckiego oraz innych obszarach”.

– Brutalna inwazja Rosji na Ukrainę zniszczyła pokój w Europie. Dlatego niezmiernie ważne jest, byśmy byli razem w tym niebezpiecznym momencie naszej historii. Gratuluję wszystkim sojusznikom tak szybkiej decyzji, jeśli

chodzi o akceptację aplikacji Finlandii i Szwecji o członkostwo. Dziękuję Finlandii i Szwecji za konstruktywne podejście – powiedział szef Sojuszu, który jednocześnie unikał odpowiedzi na pytania o niebezpieczeństwo przeciągania przez parlament turecki procesu ratyfikacji. Przypomnijmy, że w zeszłym tygodniu prezydent Turcji Recep Tayyip Erdogan ostrzegł, że Ankara może zablokować ww. proces, jeżeli Finlandia i Szwecja nie spełnią żądań Turcji w sprawie ekstradycji osób podejrzanych o terroryzm (chodzi o osoby powiązane z kurdyjskimi organizacjami terrorystycznymi).

Nielegalna wojna punktem zwrotnym

– Czekam na kolejne dwie flagi, które będą widoczne w kwaterze głównej NATO – stwierdził sekretarz generalny Sojuszu Północnoatlantyckiego, który dopytywany przez dziennikarzy o proces ratyfikacyjny w parlamentach trzydziestu krajach członkowskich, dyplomatycznie odpowiedział, że „różne kraje mają różne procedury przewidziane w takich sytuacjach”. – Nie chcę mówić dokładnie, jak szybko ten proces zostanie zakończony, ale na tę chwilę



foto: PAP/EPA

– Brutalna inwazja Rosji na Ukrainę zniszczyła pokój w Europie. Dlatego niezmiernie ważne jest, byśmy byli razem w tym niebezpiecznym momencie naszej historii – powiedział Jens Stoltenberg

mogę powiedzieć, że wielu sojuszników i ich parlamentów zadeklarowało, że są to wstanie zrobić bardzo szybko. Mam nadzieję i liczę, że sojusznicy w sposób szybki i sprawny zakończą proces ratyfikacji. Ostatnim razem, kiedy mieliśmy taki proces ratyfikacyjny w parlamentach, potrzebowaliśmy 12 miesięcy. (...) Mówimy na pewno o miesiącach, ale cieszy, że wielu sojuszników podjęło już proces i robi to szybciej niż normalnie, bo dostrzegają istotę i wagę tego procesu. (...) To najszybszy proces akcesyjny w historii NATO – powiedział Jens Stoltenberg.

Historycznej wagi decyzji podjętych na szczycie w stolicy Hiszpanii nie krył Pekka Haavisto, szef

fińskiego MZS. – Czekam na dalszą pracę w ramach NATO jako kraj zaproszony. Pierwsze grupy robocze już dziś zaczęły prace, więc nasi współpracownicy już pracują. Jednocześnie proces ratyfikacyjny będzie trwał we wszystkich krajach nатовskich. Wysoko doceniamy gotowość Sojuszu i przyjęcie nas do struktur. Członkostwo Finlandii i Szwecji przyczyni się nie tylko do naszego bezpieczeństwa, ale też kolektywnego bezpieczeństwa całego Sojuszu. Koncepcja strategiczna NATO przyjęta w Madrycie pokaże nam nową drogę w przyszłość – stwierdził Jens Stoltenberg.

Z kolei Ann Linde, szefowa szwedzkiej dyplomacji wyraźnie podkreśliła, że rząd Szwecji zdecydował się aplikować NATO ze względu na „coraz gorszą sytuację bezpieczeństwa w obszarze euroatlantyckim wywołaną niebezpieczeństwem, nielegalną wojną Rosji w Ukrainie”. – Zmieniliśmy swój status z neutralnego na status kraju zaproszonego do NATO. Nasze przyjęcie przyczyni się do podniesienia bezpieczeństwa całego regionu oraz wzmocni NATO i stabilizację w obszarze euroatlantyckim – powiedziała Ann Linde.

ŹRÓDŁO: PAP

FOTO DNIA



Ukraińscy żołnierze dziękują za czołgi Polsce i Czechom

CYTAT DNIA

Ministerstwo Spraw Zagranicznych:

Cmentarz polskich żołnierzy AK w Mikuliskach na Białorusi został zrównany z ziemią.

To trudny do wyjaśnienia, bezprecedensowy akt bestialstwa i niewytłumaczalne podważenie wzajemnych zobowiązań Polski i Białorusi w zakresie ochrony miejsc pamięci. Wzywamy władze w Mińsku do zaprzestania tych praktyk, przypominających najczarniejsze karty z historii komunistycznego reżimu.

LICZBA DNIA

Wczoraj jeden dolar kosztował ponad

4,60 zł,

osiągając tym samym najwyższy poziom od 2000 roku.

ZMIANA USTAWY DOTYCZĄCEJ ELEKTROWNI WIATROWYCH

– Zmiana ustawy dotyczącej elektrowni wiatrowych uwolni tereny do budowy farm wiatrowych – powiedziała we wtorek minister klimatu i środowiska Anna Moskwa na konferencji po posiedzeniu Rady Ministrów. – Rada ministrów przyjęła ustawę o lądowej energetyce wiatrowej, tzw. 10H, w tym kształcie, w jakim była zapowiadana – poinformowała szefowa resortu klimatu. Chodzi o projekt nowelizacji ustawy o inwestycjach w zakresie elektrowni wiatrowych

oraz niektórych innych ustaw, czyli tzw. ustawy wiatrakowej. Minister zwróciła uwagę, że priorytetem polityki rządu jest dywersyfikacja energii, a energia wiatrowa pozwoli osiągnąć kolejny etap w procesie dywersyfikacji. Przypomniała, że udział OZE w energetyce to 15 proc. – To pozwala nam sądzić, że to źródło ma potencjał rozwoju – dodała. Jak tłumaczyła, projekt pozwoli na zmianę sztywnej zasady dotyczącej odległości wiatraków od zabudowy,

odpowiadającej 10 wysokościom wiatraka. – Ta ustawa wprowadza przestrzeń na dialog w społeczności lokalnej pomiędzy 500 m a 10H – powiedziała. Dodała, że w tej przestrzeni zadaniem inwestora, lokalnej społeczności i władz będzie znalezienie kompromisu. – Zmiana z jednej strony nie będzie blokowała inwestycji, z drugiej strony będzie uwzględniała głos społeczności, elementy wizerunkowe, środowiskowe – wskazała. Szefowa resortu klimatu



foto: PAP

poinformowała, że kolejny element ustawy to obowiązek zapisania lądowej energetyki wiatrowej wraz ze wszystkimi parametrami w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego. Jak oceniła,

dzięki temu każda z tych inwestycji będzie miała akceptację społeczną. Według minister zmiana pozwoli budować wiatraki bliżej zabudowań, uwalniając tereny do budowy farm wiatrowych i potencjał społeczności lokalnych. Jak zaznaczyła, w ustawie są elementy, które opisuje szczegółowo relacje między sieciami wysokiego napięcia a lądową energetyką wiatrową. – Otwieramy szanse i potencjał w różnych scenariuszach pomiędzy 6

a 10 GWh do 2030 r. Liczymy, że będą się rozwijały nie tylko dynamicznie, ale też z akceptacją społeczną – podkreśliła minister.

Szefowa resortu klimatu, pytana na konferencji o termin wejścia w życie zmian, odpowiedziała, że teraz ustawa trafi do prac legislacyjnych. – Biorąc pod uwagę procedurę legislacyjną i przewidziane 30 dniowe vacatio legis, nowe przepisy zaczną obowiązywać za kilka miesięcy – wskazała.

LONGINA GRZEGÓRSKA-SZPYT,
EWA WESOŁOWSKA/PAP

MATURY 2022. WYNIKI CORAZ LEPSZE

We wtorek 5 lipca maturzyści nareszcie mogli odetchnąć z ulgą – ogłoszono wyniki tegorocznych egzaminów. Minister edukacji stwierdził, że matury w tym roku wypadły lepiej niż w zeszłym. A jak poszło młodzieży z woj. warmińsko-mazurskiego?

Przypomnijmy. Maturzyści obowiązkowo musieli przystąpić do trzech egzaminów na poziomie podstawowym: z języka polskiego, matematyki i języka obcego nowożytnego. W tym roku nie obowiązywały obowiązkowe egzaminy ustne. Do egzaminów z przedmiotów obowiązkowych w maju przystąpiło 268 257 tegorocznych absolwentów szkół ponadgimnazjalnych (liceów ogólnokształcących, techników oraz branżowych szkół II stopnia) oraz 34 obywatele Ukrainy.

JAK PODAJE CKE – 78,2 PROC. MATURZYSTÓW ZALICZYŁO MATURE Z POZYTYWNYM WYNIKIEM, 15,5 PROC. MA PRAWO DO POPRAWY W NASTĘPNYM TERMINIE, A 6,3 PROC. NIE ZALICZYŁO MATURY Z WIĘCEJ NIŻ JEDNEGO PRZEDMIOTU.

W skali Polski najlepiej wypadł egzamin z języka polskiego – zdało go 95 proc. maturzystów, niewiele gorzej poszedł im język angielski – 94 proc. Jak co roku, najgorzej wypadła matematyka. Tylko 82 proc. uzyskało pozytywny wynik.

Minister edukacji Przemysław Czarnek stwierdził, że tegoroczne matury wy-

padły lepiej niż poprzednie, czego powodem jest m.in. powrót do stacjonarnego trybu nauczania: – Lepsze wyniki przewidywaliśmy z dwóch powodów. Po pierwsze, był rok już stacjonarny, więc maturzyści przygotowywali się do egzaminów w szkołach wraz ze swoimi nauczycielami w normalnym trybie – wskazał minister Czarnek. – Poprzedni rok był w większości w trybie zdalnym, więc siłą rzeczy to przygotowywanie spoczywało na samych uczniach lub ewentualnie uczniach i korepetytorach. Po drugie, pamiętajmy, że tegoroczne matury odbywały się według tych samych wymogów egzaminacyjnych, które ustaliliśmy 16 grudnia 2020 roku, ograniczając nieco zakres materiału koniecznego do zdania egzaminów ze względu na pandemię i naukę zdalną, która wówczas panowała. Z tego powodu ten wynik jest inny niż dwa lata temu, ale lepszy niż rok temu – zaznaczył.

Tomasz Branicki, prezes Związku Nauczycielstwa Polskiego na Warmii i Mazurach, stwierdził, że na miarodajne wyniki matur musimy poczekać jeszcze dwa lata, kiedy do egzaminu przystąpią roczniki, których edukacja odbywała się w całości w trybie stacjonarnym:



Maturzyści olsztyńskiej „trójki” tuż przed rozpoczęciem egzaminu

— Powoli wracamy do rzeczywistości, jednak trzeba pamiętać, że egzamin ósmoklasisty i matura sprawdzają wiedzę z całego etapu edukacyjnego, a nie tylko ostatniej klasy. Ostatni rok był w miarę stabilny, a dwa poprzednie roczniki miały zajęcia zdalne podczas pandemii, więc byłoby dziwnie, gdyby tegoroczna matura wypadła gorzej niż ta z 2021 roku. Niestety, cała ta sytuacja jest pokłosiem pandemii – ocenia Tomasz Branicki. – W tym roku uczniowie dali radę przy pomocy nauczycieli. Należy się z tego cieszyć, jednak wyniki miarodajne będą dopiero za dwa lata...

Młodzież z woj. warmińsko-mazurskiego na tle całego kraju wypadła dobrze, chociaż

odsetek osób, które nie zdały matury (nie mogą przystąpić do egzaminów poprawkowych) jest większy i wyniósł 7,4 procent. 75,7 proc. zdających może pochwalić się pozytywnym wynikiem, a dla przypomnienia, rok temu maturę zdało 72 proc.

Jaki przedmiot wypadł u nas najlepiej?

Z przedmiotów obowiązkowych nasi maturzyści najlepiej poradzi sobie z egzaminem z języka angielskiego – 94 proc. uczniów uzyskało pozytywny wynik. Na drugim miejscu znalazł się język polski – 93 proc., natomiast matematykę zdało 80 proc. uczniów. Warto podkreślić, że do egzaminu maturalnego z języka ukraińskie-

go przystąpiło 36 uczniów z naszego województwa, z czego 97 proc. uzyskało wynik pozytywny.

Ogólniaki czy szkoły branżowe?

Z egzaminami w Polsce najlepiej poradzi sobie uczniowie liceów ogólnokształcących – aż 84 proc. zdało egzaminy, natomiast najgorzej wypadli absolwenci szkół branżowych II stopnia. Zaledwie 20,5 proc. maturzystów uzyskało tam pozytywny wynik z matur. Technika na ich tle wypadła znacznie lepiej – prawie 70 proc. maturzystów zdało. Warto przypomnieć, że w tym roku absolwenci 4-letniego technikum (z lat 2006–2022) oraz absol-



Pełne wyniki tegoroczного egzaminu maturalnego, uwzględniające również wyniki zdających w terminie dodatkowym (w czerwcu) oraz w terminie poprawkowym (w sierpniu), będą udostępnione 9 września.

wenci branżowej szkoły II stopnia, którzy ukończyli branżową szkołę I stopnia jako absolwenci gimnazjum, nie mieli obowiązku przystąpienia do egzaminu z jednego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym, jeżeli spełnili wszystkie warunki niezbędne do uzyskania dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe albo dyplomu zawodowego w zawodzie nauczonym na poziomie technika.

LIDIA WIECZOREK

L.wieczorek@gazetaolsztynska.pl

USTAWY O STAŻOWYCH EMERYTURACH UTKNĘŁY W SEJMIE

Jeszcze w 2021 roku NSZZ Solidarność, jak również prezydent Andrzej Duda złożyli w Sejmie projekty ustaw o emeryturach stażowych. Projekt związkowców utknął w komisji sejmowej, prezydencki nie doczekał się nawet pierwszego głosowania w Sejmie.

Wprowadzenie emerytur stażowych umożliwiłoby pracownikom przejście na wcześniejszą emeryturę po przepracowaniu odpowiedniej liczby lat, a nie, jak to ma miejsce do tej pory, po osiągnięciu wieku emerytalnego. Do Sejmu trafiły dwie propozycje takich zmian. Pierwszą z nich zgłosił w 2021 roku NSZZ Solidarność w ramach obywatelskiego projektu, który poparło ponad 300 tysięcy Polaków.

Według propozycji związkowców pracownik mógł

by przejść na emeryturę po przepracowaniu przez kobiety 35 lat, przez mężczyzn po 40.

Jak czytamy w uzasadnieniu do projektu, „konsekwencją długiego i nieprzerwanego okresu wykonywania pracy zarobkowej jest w wielu wypadkach utrata sił uniemożliwiająca jej kontynuowanie do momentu osiągnięcia wieku emerytalnego”.

— Wiele ludzi doznaje wypalenia zawodowego. Po prostu nie nadaje się do dłuższej pracy, biorą zwol-

nienia. Spotygam się z ludźmi w zakładach pracy i często są oni wykończeni. Po przepracowaniu 40 lat, gdy ktoś pracę zaczął w młodym wieku i nie osiągnął jeszcze wieku emerytalnego, człowiek może być zmęczony, niewydajny. Nieraz słyszę od ludzi: „nie chcę umierać na stanowisku pracy”. Dlatego trzeba umożliwić przejście na wcześniejszą emeryturę – stwierdza Józef Dziki, przewodniczący Zarządu Regionu Warmińsko-Mazurskiego NSZZ Solidarność.

W grudniu 2021 roku projekt związkowców trafił do Sejmu. Odbyło się jego pierwsze czytanie. Propozycja Solidarności większością głosów trafiła do prac w Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. A następnie... słuch po niej zaginął.

— Czekamy, zobaczymy, mam nadzieję, że posłowie komisji się w końcu pochylą nad naszym projektem. Pytamy posłów o dalsze losy projektu, ale tylko wzruszają ramionami. Zbliżają się wybory, a my ich rozliczymy. Mam

nadzieję, że nasz projekt wróci do Sejmu najwyżej z drobnymi zmianami. Czekamy cierpliwie – zapowiedział Józef Dziki.

Propozycje Solidarności dotyczące emerytur stażowych nie są jedyne. W grudniu 2021 roku do sejmu trafił także prezydencki projekt zmian w systemie emerytalnym.

„Celem projektowanej ustawy jest wprowadzenie emerytury stażowej. Projekt umożliwia przechodzenie na wcześniejsze emerytury – poniżej

ustawowego wieku emerytalnego – osobom, które mają odpowiednio wysoki staż pracy – 39 lat w przypadku kobiet oraz 44 lata w przypadku mężczyzn oraz zgromadzony kapitał emerytalny wystarczający na emeryturę w wysokości co najmniej najniższej emerytury” – podała kancelaria prezydenta Andrzeja Dudy.

Te propozycje jednak do tej pory nie doczekały się nawet pierwszego czytania na posiedzeniu sejmowym.

RAZ

ZAKAZANE WAKACJE DLA BOGDANA

Nie może pojechać na kolonie, bo jest z Ukrainy? Ośmioletni Bogdan z Mariupola mieszka w okolicach Grunwaldu. Dostał zielone światło na wyjazd do Gdańska, jednak organizator uznał, że opieka nad chłopcem to za duża odpowiedzialność.



ADA ROMANOWSKA
a.romanowska@
gazetaolsztynska.pl

Bogdan ma osiem lat i pochodzi z Mariupola. Wojna zaczęła się dla niego, gdy nieopodal jego domu wybuchł pocisk.

— Bogdan nie mógł wstać z ziemi i uciec do domu, gdzie była jego rodzina. Trzęsła się ziemia, a on był przerażony. Nie mógł się ruszyć ze strachu — opowiada Małgorzata Szmidt z Mielna pod Grunwaldem. — Chłopiec przyjechał do Polski. Z siostrą, mamą i dziadkami. Oddałam im dom nad jeziorem. Chłopiec poszedł do szkoły i uczył się do zakończenia roku szkolnego. Zaczęły się wakacje. I wtedy okazało się, że dzieci z niezamożnych rodzin mogą pojechać do Gdańska na dziesięciodniowe kolonie. I to między innymi Bogdan został wytypowany przez nasz Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej na taki turnus od 16 do 26 lipca. Nawet kuratorium potwierdziło, że chłopiec może jechać. Niestety organizator stwierdził, że jego oferta nie obejmuje dzieci z Ukrainy. Ale przecież Bogdan ma polski PESEL i mieszka na terenie gminy Grunwald.

I jest zameldowany w Mielnie. Według mnie formalnie jest pełnoprawnym obywatelem Polski. Jest też dzieckiem, które chce się bawić i cieszyć wakacjami.

I dodaje: — Bogdan pochodzi z najuboższej rodziny, bo uciekając z Mariupola mógł zabrać tylko to, co zmieściło się do torby. Niestety to organizatora nie przekonuje, bo tłumaczy, że musiałby mieć specjalną kadre dla dzieci z Ukrainy. I że z chłopcem mogą być problemy. Ale jakie mogą być problemy z ośmiolatkiem? W takim przypadku rodzina ma obowiązek odebrać dziecko z kolonii. Ja z Bogdanem rozmawiam po polsku i on rozumie, co do niego mówię. Chodził też do polskiej szkoły i nie wiązały się z tym żadne kłopoty. A może teraz dzieci dzielą się na dwie kategorie? Gdy Bogdan dowiedział się, że pojedzie na kolonie, był przeszczęśliwy. Podszedł do kalendarza i zaczął liczyć dni. Zaznaczył termin, kiedy wyjedzie nad morze.

Nie wolno dzieciom odbierać nadziei

Chwilę po tym, jak Bogdan zaznaczył na kalendarzu czas wyjazdu, pani Małgorzata odebrała telefon z wiadomością, że organiza-



Fot. pikabay.com/zdjęcie jest jedynie ilustracją do tekstu

tor nie zgadza się na zabranie chłopca.

— Kuratorium szukało organizatora wypoczynku. I wybrało taką, a nie inną ofertę. Dlaczego nie sprawdziło warunków uczestnictwa? — pyta pani Małgorzata. — Jasne, Bogdan może wypoczywać nad jeziorem, nad którym mieszka. Ale tu nie ma dzieci. Dom usytuowany jest w lesie. To pięknie brzmi, ale nie ma tu żadnej organizacji wolnego czasu. Rodzina też nie jest w stanie zapewnić chłopcu atrakcji. Ma swoje przeżycia. To, że uciekli z Mariupola, nie znaczy, że teraz mają urlop w Polsce. Wszystkimi myślami są cały

czas usiebie, w domu, w Mariupolu. Tam cały czas jest wojna, a ich miasto zostało przecięt niemal zmiecione przez Rosjan z powierzchni ziemi. Bogdan jeszcze nie wie, że nie będzie mógł pojechać. Nie jestem w stanie mu tego powiedzieć. Nie wolno dzieciom odbierać nadziei!

Dlaczego Bogdan nie może jechać?

Skontaktowaliśmy się z organizatorem kolonii. Nie uzyskaliśmy jednak odpowiedzi telefonicznie. Wysłaliśmy maila z pytaniem. Czekamy na odpowiedź.

Joanna Markowska z Gminnego Ośrodka Po-

mocy Społecznej Grunwald z siedzibą w Gierzwaldzie informuje: — Czy Bogdan może pojechać na turnus? Czy dzieci z Ukrainy mogą korzystać z takich wyjazdów? Z takimi pytaniami zadzwoniłam do kuratorium oświaty. Odpowiedziano mi, że tak, jeśli chłopiec korzysta z naszej pomocy. Dlatego Bogdan został wciągnięty na listę dzieci, które z naszej gminy pojadą na kolonie — tłumaczy. — Z tymi samymi pytaniami zadzwoniłam też do firmy, która organizuje kolonie. Usłyszałam, że czekają na oświadczenie z kuratorium. Potwierdziłam, że się zgadza. Dlatego Bogdan

dowiedział się o możliwości wyjazdu. Niestety za kilka chwil zadzwonił do mnie prezes tej firmy z informacją, że pobyt dziecka z Ukrainy na koloniach to za duża odpowiedzialność. Ponownie rozmawiałam z kuratorium i sprawa ma być wyjaśniona. Jaka będzie decyzja? Trudno powiedzieć. Kuratorium musi porozumieć się z organizatorem. Od tego zależy wyjazd Bogdana do Gdańska.

— Organizacja kolonii to zamówienie publiczne, w którym sformułowaliśmy wymagania. Firma, która przygotowuje wypoczynek, wszystkie je spełnia. Być może GOPS wysłał chłopca na wakacje, nie zdając sobie sprawy, że dziecku potrzebna jest dodatkowa opieka, chodzi przede wszystkim o barierę językową. Odmowa organizatora być może podyktowana jest brakiem takiej kadry — mówi Wojciech Cybulski, warmińsko-mazurski wicekurator oświaty. — Czy chłopiec pojedzie na kolonie? Trudno mi w tej chwili odpowiedzieć. Ale w Ministerstwie Edukacji trwają zaawansowane prace. Będzie pula pieniędzy dedykowana właśnie na organizację wypoczynku dzieci z Ukrainy. Do tematu wrócimy.

CO DALEJ Z HOTELEM DYPLOMAT?

Niegdyś konsulat, później restauracja, dziś hotel. „Dyplomata”, czyli jeden z najbardziej prestiżowych takich miejsc w mieście. Jego przyszłość stoi pod znakiem zapytania. Co tym razem będzie znajdować się w zabytkowej kamienicy?

Dyplomata” jest pierwszym w Olsztynie hotelowym cztero-gwiazdkowym obiektem. Oferuje 51 miejsc noclegowych, restaurację dzienną

i śniadaniową, dużą i małą salę konferencyjną na 100 i 30 osób oraz salę biznesową na 25 osób, czy też SPA. Eleganckie wnętrza sprawiają, że jest to jedno

z najbardziej prestiżowych miejsc, w którym tradycja łączy się z nowoczesnością.

„Dyplomata” mieści się w przedwojennej kamienicy przy ul. Dąbrowszczaków 28. Jej remont i adaptacja na hotel zakończyły się w 2010 r. Przywróciły budynkowi dawny blask.

Po kilkunastu latach budynek może zmienić przeznaczenie. Zarządca obiektu złożył wniosek o wydanie decyzji ustalającej warunki zabudowy przy ul. Dąbrowszczaków. Przeznaczenie budynku nie będzie miało nic wspólnego z wypoczynkiem.



bookimg.com

— Teren nie jest objęty Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego, więc właściciel złożył wniosek o decyzję o warunkach zabudowy, bez zmiany kubatury istniejącego

budynku. Otrzymał informację, że w tym miejscu mogą być lokale biurowe — informuje Marta Bartoszewicz, rzeczniczka prasowa Urzędu Miasta Olsztyna.

Według prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza jest to naturalna kolej rzeczy. Twierdzi, że każdy chce się dopasować do obecnej sytuacji biznesowej.

Budynki zmieniają swoje przeznaczenie w stosunku do pierwotnych swoich funkcji. Tym razem zamiast hotelu mieścić się tam mają pomieszczenia biurowe.

Kamienica powstała w latach 1895-97, a jej przeznaczenie zmieniało się wielokrotnie. Od 1920 r. przez siedem lat miał w niej siedzibę polski konsulat. Potem budynek zmieniał lokatorów i właścicieli. W 1937 r. nabył go żydowski bankier Julius Lewin, który rok później został deportowany do Berlina, a później zamordowany przez nazistów. Po II wojnie światowej na parterze kamienicy mieściła się restauracja „Smakosz”, którą na początku lat 70. przemianowano na „Pod Samowarem”.

AG

REKLAMA

WÓJT GMINY RYCHLIKI

podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 06.07.2022 r. na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Rychlikach został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Rychliki, przeznaczonych do dzierżawy. Treść wykazu do pobrania ze strony internetowej BIP UG Rychliki: <http://rychliki-ug.bip-wm.pl/public/> i strony Gminy Rychliki: www.rychliki.pl. Blisze informacje można uzyskać w UG w Rychlikach, pok. nr 2A, tel. (055) 248-81-50 lub -55 wew. 24, e-mail: nieruchomosci@rychliki.pl.

18922see1-a-M

KLASTREM ENERGII W CO2

Olsztyn chce tańszej i bardziej ekologicznej energii. Do Klastra Porozumienie Komunalne przyłączyły się wczoraj m.in. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski i spółka Dobra Energia. Prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz ma nadzieję, że klastr energii pomoże zredukować emisję CO2.

Zaprosiliśmy do tego przedsięwzięcia, poza naszymi spółkami, partnerów zewnętrznych — mówi prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz. — Wiemy, jakie są wyzwania w zakresie ochrony środowiska, wiemy, jak wytwarzać energię z odnawialnych źródeł, już to zresztą robimy. Poza tym należy pamiętać, że tego typu organizacje mają szansę liczyć na łatwiejszy dostęp do unijnego wsparcia — dodaje.

Dziesięć olsztyńskich instytucji należących do samorządu Olsztyna już w 2011 roku stworzyło Klastr Porozumienie Komunalne. Teraz został on przekształcony w klastr energii. — To krok dla bezpieczeństwa energetycznego naszego miasta — przekonuje Konrad Nowak, prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Olsztynie, które koordynuje działania

klastra. Nowymi podmiotami w klastrze są Olsztyński Park Naukowo-Technologiczny, spółka Dobra Energia dla Olsztyna oraz Uniwersytet Warmińsko-Mazurski.

— Będziemy korzystać z naszych zasobów, by szukać innowacyjnych rozwiązań produkcji zielonej energii. Wszystko po to, by ograniczać emisję szkodliwych gazów, pochodzących ze spalania surowców kopalnych — zapowiada rektor UWM, prof. Jerzy Przyborowski. — Mamy centrum biogospodarki, które m.in. pracuje nad najnowocześniejszymi technologiami produkcji energii nie tylko z biomasy, ale na przykład z glonów — dodaje.

Teraz w Klastrze będzie 12 podmiotów. Jednym z głównych celów klastra osiągnięcie neutralności pod względem emisji dwutlenku węgla do 2040 roku, zachowanie i poprawa środowiska naturalnego, za-



Wczoraj w Urzędzie Miasta Olsztyn została podpisana umowa dotycząca przyjęcia do klastra energii nowych członków

pewnienie dostępu do „czystej” energii elektrycznej i ciepłej, poprawa bezpieczeństwa energetycznego.

— W tej chwili płacimy ponad 30 milionów złotych w związku z emisją CO2. Jest szansa na redukcję tych kosztów — powiedział na uroczystości podpisania porozumienia prezydent Piotr Grzymowicz.

Sygnatariusze porozumienia tworzącego klastr

energii chcą przeciwdziałać wzrostowi cen energii. Ma temu służyć współdziałanie między podmiotami klastra. To tym ważniejsze, że już teraz ceny ciepła spędzają wszystkim sen z powiek. Podwyżki sięgają obecnie nawet 30 procent. Dalszemu wzrostowi ma przeciwdziałać między innymi inwestowanie w nowe technologie energetyczne. — Właśnie dlatego na-

sza inwestycja w spalarnię okazało się tak trafiona. To droga zarówno do redukcji emisji CO2, jak uniknięcia wahań cen węgla. A przecież cały czas sprawdzamy nowe możliwości nowych technologii i ich użycia w Olsztynie — przypomina Piotr Grzymowicz.

Przypomnijmy. Olsztyński MPEC w maju zapłacił czterokrotnie więcej za tonę miału węglowego niż

w miesiącach zimowych. Podwyżka już teraz dotyka lokatorów olsztyńskich spółdzielni. W Olsztynie już nastąpiła zmiana taryfy. To wzrost średniorocznych opłat za ciepło o mniej więcej 26 procent. Wpływ na to mają ceny miału węglowego, które rosną po wprowadzeniu embarga na węgiel z Rosji.

STANISŁAW KRYŚCIŃSKI

s.kryscinski@gazetaolsztynska.pl

ZACZNĄ BURZYĆ W CENTRUM OLSZTYNA

Kolejny budynek zostanie zburzony w Olsztynie. To niewielki pawilon w centrum Olsztyna na przeciwko CH Aura. Co powstanie w jego miejscu?

Miało być wyburzenie pawilonu między arestem śledczym a budynkiem hali Gwardii przy ul. Piłsudskiego.

— Nie planujemy w tym miejscu żadnego innego budynku. Po wyburzeniu zadamy z czasem o nasadzenia — podkreśla Marta Bartoszewicz, rzeczniczka olsztyńskiego ratusza. — To budynek z lat 80., który jest w kiepskim stanie technicznym. A my w mia-

re posiadanych środków i możliwości prawnych staramy się uporządkowywać przestrzeń publiczną m.in. właśnie poprzez wyburzanie pustostanów, które stoją na gruntach miejskich i straszą.

Miasto szuka firmy, która rozbiere budynek. Ogłosiło przetarg. Planuje przeznaczyć na ten cel 132 459,28 zł.

— Potencjalny wykonawca, poza rozbiórką, będzie musiał także odtworzyć frag-



Ratusz planuje zburzyć pawilon w centrum

ment elewacji sali Gwardii, do której przylega ten obiekt — dodaje rzeczniczka.

Pawilon w centrum Olsztyna od lat stoi pusty. Kiedyś mieściła się tu

m.in. chińska restauracja, później był butik. Ratusz planował wyburzyć budynek już od dawna, ale uniemożliwiały to formalności. Podobnie było w przypadku kiosku na rogu Kołobrzeskiej i Kościuszki. W tym przypadku osoba dzierżawiąca teren przestała za niego płacić. Gdy miasto chciało odzyskać plac, ta osoba zmarła. Ratusz znalazł spadkobierców, ale nie

było możliwości, żeby doręczyć im pisma. Sprawa trafiła do sądu i ciągnęła się latami.

— Niestety czasem formalności są żmudne i czasochłonne, ale gdy konsekwentnie się je realizuje, można dojść do celu — podkreśla Marta Bartoszewicz. — A naszym celem w tym przypadku jest uporządkowanie przestrzeni miejskiej.

ADA ROMANOWSKA

JECHAŁA NA PORODÓWKĘ, URODZIŁA NA SORZE

W szpitalu MSWiA w Olsztynie doszło do niecodziennego zdarzenia. 3 lipca ok. godz. 10 pod Kliniczny Szpitalny Oddział Ratunkowy szpitala podjechał samochód z młodą kobietą w zaawansowanej ciąży. — Teoretycznie wszystko było proste — rodzice znali

datę porodu, znali objawy zbliżającego się porodu (to już trzecie dziecko w rodzinie), ale nie zdążyli dojechać do szpitala z oddziałem ginekologiczno-położniczym — informuje szpital w mediach społecznościowych. — Akcja porodowa zakończyła się

narodzinami zdrowego chłopca (10/10 Apgar) przy asyście pielęgniarki położnej z Kliniki Chirurgii Onkologicznej. Szczęśliwą matkę i nowo narodzone dziecko przewieziono karetką systemu ratownictwa medycznego do właściwego oddziału ginekologiczno-po-

łożniczego Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Olsztynie. Ojciec dziecka wrócił do naszego szpitala, aby podziękować załozce Klinicznego Szpitalnego Oddziału Ratunkowego za profesjonalną pomoc podczas akcji porodowej.



AR

NAJWIĘCEJ UTONIEĆ WŚRÓD OSÓB 50+

Mówi się, że człowiek tonie po cichu. Kiedy woda zalewa nasze drogi oddechowe, mamy nikłe szanse na wezwanie pomocy. Sezon wakacyjny trwa, a policyjne statystyki zaczynają tworzyć kolejny niepokojący obraz. Oby w tym roku ofiar było mniej niż w poprzednim.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
gazetaolsztynska.pl

Na początku czerwca ubiegłego roku w oddalonej o około 40 km od Elbląga miejscowości Stegna utonął 22-letni mężczyzna. Chłopak został odnaleziony przez służby ratunkowe i przekazany medykowi, ale niestety — długotrwała resuscytacja nie przyniosła skutku.

W lipcu 2021 roku braniewskie służby informowały o tragicznym finale poszukiwań 34-letniego mężczyzny. Ostatni raz widziany był w Braniewie przy ul. Przemysłowej, gdzie łowił ryby. Na to, że stało się coś złego, wskazywały pozostawione bez nadzoru rzeczy osobiste mężczyzny.

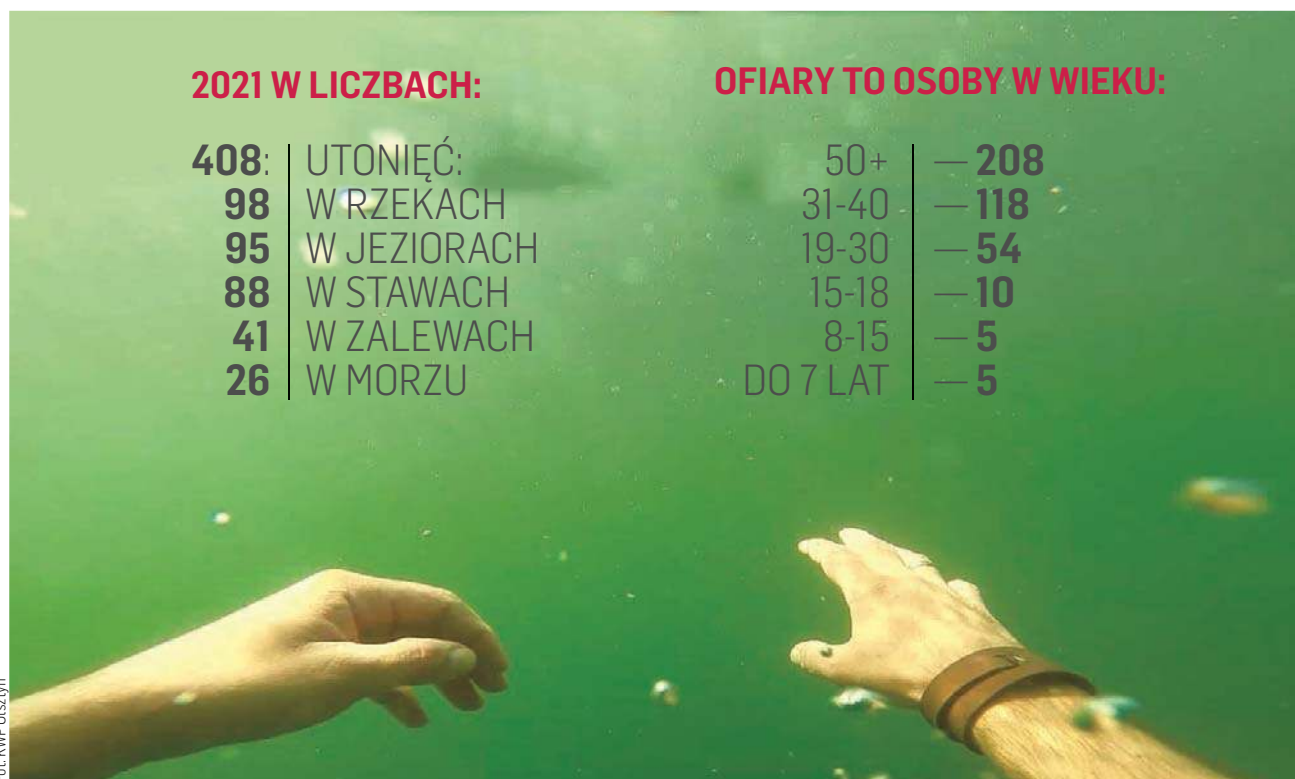
Działania poszukiwawcze trwały dwa dni, uczestniczyli w nich m.in. strażacy ze Specjalistycznej Grupy Ratownictwa Wodno-Nurkowego w Elblągu i KM PSP w Olsztynie. Przeszukiwano koryta rzeki Pasłęki, wykorzystując sonar i umiejętności profesjonalnych nurków, co pomogło odnaleźć ciało zaginionego — jak się okazało, mężczyzna utonął.

Jeżeli chodzi o statystyki, w 2021 roku na terenie Polski odnotowano 422 wypadki, których ofiary tonęły — w ich wyniku zmarło 408 osób — 40 z nich stanowiły kobiety.

Wśród zmarłych najwięcej było osób powyżej 50 roku życia — 208, utonął też 118 osób w wieku 31-50 lat i 54 osoby w wieku 19-30 lat. Woda nie oszczędzała też dzieci i młodzieży — w 2021 w wyniku utonięcia zmarło 10 osób w wieku 15-18 lat i 5 w wieku 8-14 lat. W minionym roku utonął też pięcioro dzieci, które nie przekroczyły 7 roku życia.

98 osób utonął w rzekach, 95 — w jeziorach, 88 — w stawach, 41 — 1 zalewach, a 26 — w morzu.

Wśród najczęstszych okoliczności tego typu wypadków policjanci wymieniają kąpiele w miejscu niestrzeżonym, nieostroż-



Według wstępnych danych w czerwcu odnotowano już niemal 90 utonięć

ność w czasie przebywania nad wodą, nieostrożność w czasie łowienia ryb i kąpiel w miejscu zabronionym. W minionym roku aż 78 osób przed utonięciem spożywało alkohol.

Jeżeli chodzi o rok bieżący, jak wynika ze wstępnych policyjnych danych, już w czerwcu utonął około 90 osób, pierwsze dni lipca to aż 10 zakończonych tragicznie kąpiele.

Jak tonie człowiek?

Wbrew temu, co pokazują filmy, tonący w zdecydowanej większości przypadków nie wołają o pomoc ani nie machają rękami, gdyż nie mają takiej możli-

wości. — Mówi się, że człowiek „tonie po cichu” i jest to prawda — wyjaśniają specjaliści z Centrum Ratownictwa.

I tłumaczą:

— W PIERWSZYM ETAPIE DOCHODZI DO ZACHŁYŚNIĘCIA WODĄ, A CZŁOWIEK WPADA W PANIKĘ. JEŻELI MA GŁOWĘ NAD WODĄ, ISTNIEJE SZANSA, ŻE UDA MU SIĘ WZIĄĆ ODDECH ALBO ZWRÓCI NA SIEBIE UWAGĘ INNYCH OSÓB.

Jednak jeżeli miał w danej chwili głowę pod wodą, zalewane są drogi odde-

chowe, następuje niedrożność dróg oddechowych i szybko dochodzi do zwiócenia mięśni i utraty przytomności. Osoby tonące rzadko mają szansę na to, by zaalarmować otoczenie, najczęściej cały dramat odbywa się w ciszy, pod wodą tłumioną wszelkie dźwięki.

Można wyróżnić kilka faz tonięcia. Najpierw człowiek wpada w panikę i próbuje wstrzymać oddech, aż organizm nie zacznie się bronić i mimowolnie nie wznowi oddychania.

— Kolejną fazą jest kilka spontanicznych oddechów, które pojawiają się po przekroczeniu progu pobudliwości ośrodka

oddechowego przez ilość dwutlenku węgla we krwi. Gdy organizm nie może już wstrzymać oddechów, następuje jego wznowienie, a tonący połyka wodę, broniąc się przed przedostaniem się jej do płuc. Trwa to tak długo, aż żołądek wypełni się płynem, a wtedy dochodzi do wymiotów i aspiracji wody oraz wymiocin do płuc. Następuje niedotlenienie organizmu i utrata przytomności — dowiadujemy się z informacji przekazanych przez Centrum Ratownictwa.

— ZATRZYMANIE CZYNNOŚCI ŻYCIOWYCH POWODUJE ZAMARTWICĘ. SERCE MOŻE WPAŚĆ W NIEREGULARNY RYTM, UNIEMOŻLIWIAJĄCY PRAWIDŁOWE POMPOWANIE KRWI. W PRZECIĄGU OKOŁO 3 MINUT ROZPOCZYNAJĄ SIĘ SZKODY NEUROLOGICZNE WYWOŁANE NIEDOTLENIENIEM.

Ostatnią fazą są tzw. oddechy końcowe, jest to okres skurczów i krótkich nieregularnych oddechów. Mogą występować drgawki toniczne — informują eksperci.

Przebieg utonięcia może różnić się w zależności od zbiornika wodnego, w jakim dochodzi do wypadku. Oprócz utonięć klasycznych wyróżniane są też utonięcia wtórne i suche.

Utonięcie wtórne bywa nazywane cichym zabójcą, ponieważ dojść do niego może dojść nawet w trzy dni po wypadku w wodzie, który pozornie skończył się szczęśliwie. Wynikiem utonięcia wtórnego jest zapalenie lub obrzęk płuc w wyniku aspiracji wody. Dlatego gdy wiemy, że nasz bliski doświadczył nieprzyjemnego wypadku w wodzie, powinniśmy go bacznie obserwować.

Jeżeli zaś chodzi o utonięcie suche, w ich przypadku wystarczy nawet niewielka ilość wody, a co ciekawe, aby nam groziło, niekoniecznie musimy zażywać kąpiele w wodach rzek lub jezior. Utonięcie suche to problem z oddychaniem, który występuje, gdy woda dostanie się do naszych dróg oddechowych.

— PRZYCYNĄ UTONIĘCIA SUCHEGO JEST SKURCZ GŁOŚNI WYWOŁANY PODRAŻNIENIEM NERWU KRTANOWEGO GÓRNEGO ZE WZGLĘDU NA NIEWIELKĄ ASPIRACJĘ PŁYNU.

Jest to mechanizm obronny zapobiegający dostaniu się płynu do płuc, niestety w niektórych przypadkach może być przyczyną niedotlenienia i utraty przytomności — przekazuje Centrum Ratownictwa.

Utonięcie suche może wystąpić nawet do 24 godzin po zachłwśnięciu się cieczą podczas kąpieli w wodzie, picia, a nawet gdy nieprawidłowo przełknęliśmy ślinę.

Objawy, które powinny nas zaniepokoić to nagły silny kaszel, któremu towarzyszyć może odruch wymiotny lub wymioty, duszności, problemy z mówieniem, ból w klatce piersiowej, zawroty głowy, senność czy błędy odciśnięcia skóry.



W 2021 w całej Polsce utonął ponad 400 osób. Wśród nich był m.in. mieszkaniec powiatu braniewskiego. Poszukiwania zaginionego wędkarza trwały dwa dni. Ich finał okazał się tragiczny

TRUBADURZY NIEZBYT ZWYCZAJNI

Członkowie trupy Teatr Niezbyt Zwyczajny stworzyli projekt „Trubadurzy Niezbyt Zwyczajni”, którego celem jest zarówno rozrywka i uczestnictwo w spektaklach teatralnych, jak i promocja gminy Jeziorany. Dzięki tournée po okolicznych miejscowościach mieszkańcy i turyści mają okazję zapoznać się z lokalnymi atrakcjami.

Projekt powstał z dwóch powodów: potrzeba realizacji artystycznej oraz chęć pokazania uroków okolicy. — Pomysł na stworzenie teatru objazdowego po gminie Jeziorany i bliskich okolic powstał m.in. z naszego teatralnego niedosytu. W naszym teatrze jest szesnastu aktorów, w tym sezonie prezentujemy trzy sztuki teatralne, lecz we wcześniejszych latach jeden spektakl był grany mniej więcej 6-7 razy. Było to dla nas stanowczo za mało. Dlatego postanowiliśmy zorganizować wakacyjny teatr objazdowy — mówi Stephane Lefevre, twórca Teatru Niezbyt Zwyczajnego. — Innym powodem jest zachwyt mój i żony naszą gminą. Mieszkamy tutaj od ośmiu lat i jesteśmy pod wrażeniem dynamicznego rozwoju okolicy, wspaniałych ludzi, którzy tu mieszkają, tworzą rękodzieło czy tworzą lokalne produkty. Mało osób zdaje sobie sprawę z atrakcyjności Jezioran, więc poprzez projekt „Trubadurzy Niezbyt Zwyczajni” postanowiliśmy przedstawić większej publiczności nasz lokalny koloryt. Zależy nam na promocji naszej gminy, a teatr w tym pomaga.



Fot. Teatr Niezbyt Zwyczajny

Spektakle odbywają się w różnych miejscach, za każdym razem w innym ośrodku. Gospodarze opowiadają o swojej działalności, pokazują swój obiekt i częstują swoimi wyrobami. Takie spotkania są świetną integracją nie tylko lokalnej społeczności, ale też turystów i osób aktywnych w agroturystyce lokalnej. Twórca teatru Stephane Lefevre wraz z żoną zamieszkał w gminie Jeziorany 8 lat temu. Na warmińską wieś przeprowadzili się z Paryża. — Przyjechaliśmy tu z Paryża w poszukiwaniu czegoś zupełnie innego. Chcieliśmy żyć pasją, na którą w poprzednim życiu nie było miejsca i czasu. Warmia była idealna, a na widok gospodarstwa w Kiersztanowie po pro-

stu wiedzieliśmy, że to tu rozpakujemy walizki. Najpierw przywieźliśmy z Francji nasze psy: Jeudi, Jilou, Marco i Aloe. Potem koty (Libellule – Ważka i Chenille – Gąsienica). No i dziewczyny, czyli francuskie owce, bo z ich mleka powstaje nasz ulubiony ser. Są jeszcze rude króliki rasy Fauve de Bourgogne oraz trójkolorowe (jak flaga Francji) kury Poulet de Bresse. W przydomowym sadzie mieszkają również pszczoły. No i jesteśmy my, ich ludzie, którzy tego całego towarzystwa doglądają. Mamy tu swój świat, swoje sery i swoich przyjaciół, z którymi robimy prawdziwy teatr — czytamy na stronie ich Owczarni Lefevre. Teatr zawsze był obecny w jego życiu, a po przepro-



wadze do Kiersztanowa chciał wprowadzić nowy sposób spędzania wolnego czasu, polegający na zacieśnianiu więzi z sąsiadami. — To jest moja pasja, którą przekazali mi rodzice. Jestem amatorem, jednak od zawsze byłem związany z teatrem. Do momentu przeprowadzki do Polski zawsze grałem. Tutaj trochę mi tego brakowało. Z żoną prowadzimy gospodarstwo rolne, więc grupa teatralna jest dla nas idealną odskocznią — mówi Stephane. — Po przeprowadzce do Polski byłem zaskoczony tym, jak wyglądało życie sąsiedzkie w gminie. W swojej rodzinnej miejscowości zawsze miałem kontakt z sąsiadami. Po godzinie 18 wszyscy wychodzili, spotykali się, wspólnie spędzali czas.



Miasteczko żyło! Natomiast tutaj o tej godzinie wszyscy się chowali w domach. Zaczęło mi brakować takiego sąsiedzkiego kontaktu, dlatego starałem się inicjować spotkania z innymi mieszkańcami, zachęcałem ich do wspólnych aktywności, m.in. teatralnej. Później do naszego teatru zaczęli dołączać mieszkańcy innych miejscowości. Dlaczego trubadurzy? Ponieważ grali oni w różnych miasteczkach oraz dostarczali najnowsze informacje mieszkańcom innych miejscowości. Dlatego powstał ten projekt — by informować ludzi o tym, co się u nas dzieje i kto mieszka w naszej gminie. Pierwsze spotkanie odbyło się w Owczarni Lefevre w Kiersztanowie. Goście wzięli udział w warsztacie

tworzenia serów i ich degustacji, natomiast później uczestniczyli w spektaklu Teatru Niezbyt Zwyczajnego „Trzy starsze panie”. Celem spotkania towarzyszyła rodzinna i odprężająca atmosfera. Wstęp jest bezpłatny, ale można dorzucić cegiełkę do kapelusza, by wesprzeć teatr. Jest to teatr amatorski, którego celem nie jest zarabianie pieniędzy, lecz ewentualne pokrycie kosztów scenografii czy kostiumów byłoby mile widziane. — Choć jesteśmy amatorami, to staramy się używać metod profesjonalnych przy tworzeniu plakatów czy zaproszeń. Niestety nie zawsze uda nam się znaleźć sponsora... — dodaje twórca teatru.

LIDIA WIECZOREK

l.wieczorek@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA

Dr n. med. PIOTR MALINOWSKI
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

- Diagnostyka i badanie chorób naczyń
- Usuwanie żylaków: laserowe, nieoperacyjne, operacyjne, skleroterapia

ZABIEGI:
środa 16.00-18.00, czwartek 16.00-18.00
KONSULTACJE:
środa 18.00-19.30, czwartek 18.00-19.30

Olsztyn, ul. Kopernika 30, gabinety nr 14 i 15

94220tr-A-M

LSZTYŃSKY EKANZE PEJALUSCI
rej. codziennie w godz. 8⁰⁰-18⁰⁰
89 535 25 48
502 323 935

NEUROCHIRURG

dr n. med. Mirosław Smółka

Olsztyn, ul. Kopernika 1
poniedziałki 15.00-18.00

11220tr-A-M

Gabinet Urologiczny
USG układu moczowego
(pełny zakres badań urologicznych)

lek. med.
RYSZARD MAREK

Olsztyn, ul. Żytnia 74
pon. 16.00-18.00
tel. 89 527-81-48
tel. 604 552 518

12220tr-A-M

dr n. med. MACIEJ BIERNACKI
SPECJALISTA CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ

- chirurgia ogólna • chirurgia onkologiczna
- żylaki • przepukliny • usuwanie drobnych zmian skórnych • leczenie chorób piersi
- leczenie nowotworów przewodu pokarmowego

Olsztyn, al. Wojska Polskiego 39 (Lancet)
89 535 72 80 od godz. 13⁰⁰, 508 36 26 52

13220tr-A-M

NEUROLOG
BEATA NOWAK
specjalista neurolog

poniedziałek 10:00-13:00
czwartek 10:00-13:00

Rejestracja tel. 89 534 23 33
w godz. 10:00-18:00

Olsztyn, ul. Pana Tadeusza 6
PANTAMED

172220tr-A-P

Dr n. med. JACEK NOWAK
specjalista chirurgii ogólnej i naczyniowej

PRZYJMUJE: poniedziałek-piątek 16.00-18.30

REJESTRACJA TEL. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰
tel. 89 534 23 33

Olsztyn
ul. Pana Tadeusza 6 (PANTAMED)

171220tr-A-P

Roman Łesiów
UROLOG

- leczenie zachowawcze i operacyjne
- USG układu moczowego
- cystoskopia, zabiegi operacyjne
- uroflometria

rejestracja Olsztyn, od godz. 13⁰⁰
Lancet 89 535 72 80
al. Wojska Polskiego 39

16220tr-A-P

MILLER DENTAL
PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

lek. stom. Katarzyna Miller
specjalista periodontolog
lek. stom. Adam Miller
lek. stom. Anna Miller

- leczenie w ramach NFZ i prywatnie • pełen zakres usług stomatologicznych • RTG

Olsztyn, ul. Piotrowskiego 16 lok. C
tel. 502-071-870, 89 539 96 38

18220tr-A-P

STOMATOLOG
LEK. EWA MICKIEWICZ
specjalista protetyki stomatologicznej

Olsztyn, ul. Barcza 48/1
tel. 89 542 67 40
tel. 512 506 756

- pełny zakres stomatologii zachowawczej • protetyka
- RTG zębów • laseroterapia • wybielanie zębów
- licówki porcelanowe

19220tr-A-P

Lech Mickiewicz
GINEKOLOG

- sonda pochwowa
- cytologia
- antykoncepcja

Olsztyn
ul. Barcza 48/1
poniedziałki, czwartki od godz. 15.00
rej. tel. kom. 601-952-165

20220tr-A-M

NZOZ „ARTERIA” PRYWATNE SPECJALISTYCZNE CENTRUM CHOROBY NACZYŃ

Olsztyn, ul. Kopernika 30 (parter, lok. 14, 15) pn.-pt., rej. w godz. 10⁰⁰-18⁰⁰, tel. 89 534-55-65

CHOROBY ŻYL I TĘTNIC

- diagnostyka
- leczenie zachowawcze
- skleroterapia żylaków
- laserowe leczenie żylaków!!!
- leczenie operacyjne żylaków

Specjaliści chirurgii naczyniowej i ogólnej:
Mariusz Błoniecki | Rafał Dryzner
Piotr Malinowski
Maciej Sadowski tel. 89 509 344 667
www.arteria.olsztyn.pl

14220tr-A-M

GABINET MEDYCYNY PRACY
specjalista medycyny pracy, internista
Elżbieta Kalinowska

Wojwódzki Zespół Lecznictwa Psychiatrycznego
Olsztyn, al. Wojska Polskiego 35, pok. 16
wt., czw. 16.00-17.00
tel. kom. 605-201-410

- badania profilaktyczne pracowników
- badania kierowców
- porady internistyczne

23220tr-A-P

NZOZ S.SZYMAŃSKI

Olsztyn
ul. gen. Hallera 4B
tel. 89 543-09-94

- oddział chirurgii szczękowej — umowa z NFZ
- implantologia stomatologiczna
- stomatologia zachowawcza • protetyka
- kompleksowe bezbolesne leczenie zębów w znieczuleniu ogólnym

22220tr-A-M

PRYWATNA PRZYCHODNIA LEKARSKA
BINPOL S.C.

10-527 Olsztyn
ul. Partyzantów 80

- ginekologia • stomatologia dzieci i dorystych
- ortodoncja • chirurgia stomatologiczna
- USG dorośli i dzieci (pełny zakres)
- VIDEO GASTROSKOPIA

Prosimy o rejestrację telefoniczną w godz. 8⁰⁰ do 18⁰⁰
tel. 89 535-12-77

25220tr-A-P

TEŻNIA JUŻ JEST, KIEDY UZDROWISKO?

Teżnia solankowa to kolejna ważna inwestycja w przyszłość Miłomłyna. Kosztowała 4,3 mln złotych i jest już otwarta dla gości. To krok do powstania Uzdrowiska Miłomłyn. Znajdują się tu też złoża torfu o właściwościach leczniczych.

Uroczystym przecięciem wstęgi rozpoczął się nowy okres w historii Miłomłyna – tak władze miasta podsumowały oddanie do użytku tej uzdrowiskowej inwestycji. Teżnia solankowa to kolejny – po Trasie leczenia spacerowego i Leśnym parku uzdrowiskowym – element tworzącego się właśnie Uzdrowiska Miłomłyn. Inwestycja została zrealizowana z budżetu samorządu miasta, województwa oraz państwa i kosztowała ponad 4,3 mln złotych, z czego ponad 3,6 mln to dofinansowanie z różnych programów. Inwestycja ta w przyszłości pomoże zaistnieć miasteczku na mapie polskich uzdrowisk.

Podczas otwarcia wubiegłą sobotę pierwsi goście mogli obejrzeć teżnię i skorzystać z jej leczniczego działania, a dla dzieci przygotowano wiele atrakcji: dmuchańce i animacje, zabawę z DJem, słodki poczęstunek.

Teżnia jest otwarta dla gości codziennie w godzinach 10-18, a w soboty i niedziele do godz. 20. Jej kształt nawiązuje do młyńskiego koła z herbu miasta. Ma 11 metrów wysokości, a schody prowadzą na wieżę widokową, która otoczona jest konstrukcjami drewnianymi stanowiącymi główny element teżni, wytwarzający aerozol zawiesiny solanki. Wewnątrz znajduje się strefa przeznaczona do kąpieli inhalacyjnych, odpoczynku i rekreacji. Powstała przy ul. Zatokowej, niedaleko Jeziora Ilińskiego.

Kiedy Miłomłyn może zostać uzdrowiskiem?

— To praca na najbliższe lata – mówi burmistrz Stanisław Siwkowski. — My przygotowujemy do tego warunki, stworzyliśmy strategię rozwoju miasta i gminy na lata 2021-2027, w której uzdrowisko stanowi ważny element. Najważniejsze jest pozyskanie inwestora, który wybuduje szpital uzdrowiskowy, gmi-



Fot. Piotr Sotnik

Teżnia powstała przy ul. Zatokowej, niedaleko Jeziora Ilińskiego

na wytypowała trzy miejsca na ten cel. Mogą to powstać trzy szpitale-sanatoria, po 500 miejsc każde. Prowadzimy rozmowy z potencjalnymi inwestorami, a to trochę potrwa.

I właśnie na tym koncentrować się będą teraz władze Miłomłyna, by

przygotować tereny pod inwestycje sanatoryjne.

— Pozyskaliśmy 5 milionów złotych z Polskiego Ładu, które zostaną przeznaczone na uzbrojenie terenu pod szpitale uzdrowiskowe – dodaje burmistrz Siwkowski. — Na trzech wspomnianych działkach

zbudujemy sieć kanalizacyjną i wodociagową zgodnie z opracowanym planem zagospodarowania terenu oraz strategią rozwoju miasta i gminy. Inwestycja będzie zrealizowana w 2023 roku, a my złożymy kolejny wniosek na 5 mln złotych na budowę amfiteatru.

Na Warmii i Mazurach na razie tylko Gołdap posiada status uzdrowiska, ale pretendentów na leczniczą miejscowość jest jeszcze kilku, a wśród nich Miłomłyn, malowniczo położony wśród jezior, lasów i nad Kanalem Elbląskim. To tu łączą się szlaki wodne prowadzące z Elbląga, Ostródy i Iławy. Jest też świetnie skomunikowany drogami S7 i DK16 z Warszawą, Gdańskiem, Olsztynem i Toruniem i – co najważniejsze dla przyszłego uzdrowiska – ma także warunki bioklimatyczne o właściwościach leczniczych i profilaktycznych, które mogą być wykorzystywane w leczeniu. W Miłomłynie znajdują się też złoża torfu o właściwościach leczniczych. Borowina może być stosowana do zabiegów, okładów i kąpieli korzystnych w leczeniu chorób reumatycznych, ortopedycznych i neurologicznych.

KIEDY KORTOWSKIE MOLO ZOSTANIE NAPRAWIONE?

Molo nad jeziorem Kortowskim zostało uszkodzone podczas studenckiej imprezy. Jedna z głównych części pomostu załamała się. Kiedy obiekt wróci do świetności? W trakcie Kortowiady – jednej z największych imprez studenckich – w piątkowy wieczór (4 czerwca) zawaliła się część pomostu na terenie miasteczka uniwersyteckiego. Na miejscu

pracowali strażacy, obiekt został zamknięty, a wejście na molo zostało ogrodzone barierkami. Molo najprawdopodobniej zawało się ze względu na duże obciążenie, podczas hucznej imprezy. W momencie zdarzenia na obiekcie znajdowały się dziesiątki studentów. Na szczęście nikomu nic się nie stało. Molo zostało zamknię-



Fot. archiwum GO/GC

te do odwołania. Kiedy znów będzie można na nim stanąć?

— Molo będzie remontowane już niebawem. Prace zostały zaplanowane na czas wakacji.

Może się jednak okazać, że prace remontowe odłożą kolejne potrzeby. Wtedy druga faza napraw zostanie przełożona na okres zimowy, kiedy poziom wody jest mniejszy, a także skorzystać można z pokrywy lodowej, co ułatwi przeprowadzenie prac remontowych – wyjaśnia Łukasz Staniszewski, rzecznik UWM-u. Przypomnijmy, że Kortowiada to największa impreza stu-

dencka, wydarzenie muzyczne w Polsce, podczas której studenci świętują kolejny rok akademicki. Zazwyczaj wydarzenie miało miejsce na górze Kortowskiej. W tym roku główna scena mieściła się na plaży Kortowskiej, gdzie przebywały setki studentów. Głównym organizatorem Kortowiady jest Rada Uczelniana Samorządu Studenckiego, a impreza trwa około 4-5 dni.

BITWA O WIEŻĘ, CZYLI TURNIEJ RYCERSKI W KURZĘTNIKU

Na tydzień przed Inscenizacją Bitwy pod Grunwaldem w Kurzętniku odbędzie się Bitwa o Wieżę, czyli ogólnopolski turniej rycerski. To nawiązanie do czasów średniowiecza, bo pierwotnie do starcia wojsk Jagiełły z Krzyżakami miało dojść właśnie w Kurzętniku. Bitwa o Wieżę potrwa dwa dni i rozpocznie się w sobotę 9 lipca o godzinie 10. Podczas ogólnopolskiego turnieju zobaczymy my prawdziwe rycerskie starcia

w tak zwanym rycerskim MMA, czyli w pełnokontaktowych walkach rycerskich i w walkach drużynowych 3 na 3. Do tego organizatorzy przewidzieli Mistrzostwa Polski w strzelaniu z kuszy i łuku z wieży oraz szereg pokazów i atrakcji. — Z pewnością walki rycerskie, które odbędą się w ramach turnieju, będą wyjątkowo widowiskowe – mówi Kamila Szpinak-Piórkowska z działu marketingu Kurzej Góry. — Ale



Fot. Kurza Góra Ski&BikePark

również pozostałe atrakcje będą bardzo ciekawe i interesujące. Przygotowaliśmy mnóstwo animacji i warsztatów dla dzieci i dorosłych, pokazy sprawności rycerskiej czy stoiska ze średniowiecznym rzemiosłem, gdzie każdy będzie mógł spróbować swoich sił w wybijaniu monet, w sztuce kowalskiej czy garncarskiej – wyjaśnia. Każdy dzień zostanie zwieńczony koncertem. W sobotę na scenie pod Wieżą

zaprezentuje się folk-rockowy zespół Tuhaj-Bej, z kolei finał niedzieli upłynie nam przy najlepszych utworach zespołu Metallica. Na scenie wystąpi bowiem zespół Screem Inc., który jest coverbandem kapeli z oceanu. Szczegółowy program Bitwy o Wieżę jest dostępny w serwisie internetowym „Gazety Olsztyńskiej” i w mediach społecznościowych Kurza Góra Ski&BikePark. **AL**

BĘDĄ BRONIĆ ŻUŁAW ELBLĄSKICH

Połączenie stacji elektroenergetycznych Gdańsk Błonia i Olsztyn Mątki ma sporo plusów, warto jednak spojrzeć na drugą stronę medalu. A tę widać dobrze na Żuławach Elbląskich, bo planowane działania — zdaniem niektórych — mogłyby im bardzo zaszkodzić.



KAMILA KORNACKA
k.kornacka@
dziennikelblaski.pl

Linia elektroenergetyczna 400 kV Gdańsk Błonia-Olsztyn Mątki o projektowanej długości około 136 km wybudowana zostanie na terenie kilkunastu gmin w dwóch województwach: pomorskim i warmińsko-mazurskim. Połączy ona dwie stacje elektroenergetyczne — SE Gdańsk Błonia i SE Olsztyn Mątki — informują Polskie Sieci Elektroenergetyczne.

I podkreślają: — Przebudowa linii 400 kV Gdańsk Błonia-Olsztyn Mątki ma istotne znaczenie z punktu widzenia bezpiecznej pracy sieci przesyłowej w północno-wschodnim rejonie Polski. Projektowana linia 400 kV poprawiać będzie także warunki wyprowadzenia mocy z istniejących i projektowanych farm wiatrowych, w tym lokalizowanych na Morzu Bałtyckim. Inwestycja wpłynie również na zwiększenie możliwości przesyłowych na połączeniu transgranicznym Polska-Litwa, a tym samym zwiększa aktywny udział Krajowego Systemu Elektroenergetycznego w wewnętrznym rynku Unii Europejskiej.

Budowa nowej linii w śladzie tej istniejącej od roku 1993 nie jest możliwa, musiałaby zostać wyłączona na okres budowy, a jest to — jak wskazuje PSE — jedno z kluczowych połączeń dla bezpieczeństwa regionu. To za jego pomocą energia elektryczna przesyłana jest z północy Polski w kierunku Olsztyna i Ostrołki.

— Dla nowej linii 400 kV konieczne jest także zapewnienie pasa technologicznego o szerokości 70 metrów, który ze względu na normy ochrony zdrowia i środowiska musi być wolny od zabudowy mieszkaniowej. Ze względu na rozwijające się budownictwo mieszkaniowe, na niektórych odcinkach linii nie ma możliwości wytyczenia takiego pasa — wyjaśniają Polskie Sieci Elektroenergetyczne.



Lokalizacja inwestycji



Zdjęcie ukazuje mapę południowych obszarów jeziora Drużno i tereny żuławskie z najlepiej zachowanym krajobrazem historycznym. Linia czerwona w sposób szkicowy ukazuje prezentowany przez PSE wstępny projekt sytuowania budowy linii wysokiego napięcia — przekazuje Fundacja Ochrony Zabytków Architektury Drewnianej

Uruchomienie nowej linii planowane jest na 2028 rok. Sieci wysokiego napięcia miałyby biec m.in. przez Żuławy Elbląskie — część gminy Elbląg, gminę Markusy i część gminy Rychliki.

W marcu 2022 roku rozpoczął się cykl spotkań z radnymi i sołtysami z gmin ujętych w planach. Pod koniec czerwca ruszyły za to spotkania informacyjno-konsultacyjne z mieszkańcami, podczas których zbierane są wszelkie uwagi i sugestie dotyczące inwestycji, a jej przeciwników nie brakuje.

— Wyrażamy sprzeciw wobec tej inwestycji w obrębie terenów żuławskich z uwagi na liczne zagrożenia dla tego cennego terenu, a w szczególności zachowane dziedzictwo architektonicz-



Zdjęcie górne pokazuje przykład XVIII-wiecznej dendrologicznej zagrody olenderskiej w krajobrazie historycznym Żuław Elbląskich. Zdjęcie dolne to wizualizacja przygotowana przez Fundację, obrazująca, jak mógłby zmienić się ten krajobraz po zrealizowaniu budowy linii wysokiego napięcia

ne, unikatowe okazy fauny i flory, oryginalny krajobraz historyczny i specyficzną kulturę agrarną — informuje Fundacja Ochrony Zabytków Architektury Drewnianej, zapraszając do podpisania sprzeciwu kierowanego do PSE.

— Planowana trasa miałaby przebiegać w pobliżu południowych brzegów jeziora Drużno, przez wsie o bogatym zachowanym w niemal niezmienionej formie krajobrazie historycznym z założeniami hydrotechnicznymi sięgającymi XVI wieku, nasadzeniami XVII i XVIII-wiecznymi i wybitnie cenną drewnianą architekturą z XVII i XVIII wieku — wylicza Fundacja.

I zaznacza: — Linia elektroenergetyczna widoczna byłaby z terenów przyległych do Kanalu Elbląskiego i z większości terenów Żuław powiatu elbląskiego. Wsie takie jak Tropy Elbląskie, Węgle-Żukowo, Krzewsk, Dzierzgonka, Nowe Dolno, Stankowo, Topolno Małe, Jelonki straciłyby bezpowrotnie walory, które z trudem od wielu dekad stara się chronić wiele instytucji i organizacji.

Ponadto sytuowanie sieci słupów i linii wysokiego napięcia w pobliżu jednego z największych rezerwatów ptaków w Europie spowoduje zniszczenie lub co najmniej poważne naruszenie ekosystemu skutkiem zamknięcia szlaków migracyjnych, znacznie już zaburzonych powstałymi niedawno największymi w Polsce farmami wiatrowymi wokół Żuław Elbląskich.

Twórców petycji dziwi wybór lokalizacji pod budowę sieci tak ważnej z punktu widzenia strategicznego — opisywane tereny są terenami podmokłymi i często podtapianymi.

— W przypadku konieczności naprawy sieci dojazd byłby bardzo trudny lub niemożliwy w ciągu ośmiu miesięcy w roku — stwierdza Fundacja.

— Ponadto jezioro Drużno i obszar wokół należy do programu Natura 2000, znaczna część terenu wpisana jako stre-

fa chronionego krajobrazu, miejscowości takie jak Tropy Elbląskie lub Jelonki, pobliski Kanał Elbląski są wpisane do rejestru zabytków lub strefy ochrony konserwatorskiej. MPZP gminy Markusy określa również strefy ochrony konserwatorskiej dla większości wsi. W pobliżu planowanej linii znajduje się kilkanaście obiektów wpisanych do rejestru zabytków, m.in. dom podcieniowy w Dzierzgonce, mosty w Jeziorze i Dzierzgonce, kaplica pomenonna w Jeziorze. Ponadto z wykonywanej w tym roku analizy zasobu zabytków drewnianych wynika, że w samej gminie Markusy poza obiektami wpisanymi do rejestru znajduje się około 300 budynków drewnianych z XVIII i XIX wieku — piszą w petycji obrońcy Żuław.

A na zakończenie podsumowują: — Pewnym jest, że konstruowanie tak olbrzymiej budowli skutkować będzie użyciem ciężkiego sprzętu, tysięcy przejazdów samochodów wysokotonowych, głębokich wykopów, konieczności zmiany systemów hydrotechnicznych, co przyniesie również zgubne skutki dla gospodarki agrarnej regionu. Należy pamiętać, że często przerwanie półmetrowego wału lub zamknięcie jednej śluzy w średniej wielkości rowie na Żuławach powoduje skutki na dziesiątkach hektarów łąk i pól. Delikatne drogi żuławskie na torfowym podłożu, z licznymi przepustami i kamiennymi mostkami, dostatecznie już uciertały przez transporty milionów ton piachu, ziemi, sprzętu podczas budowy kombinatów wiatrowych wsłaniających z Żuławami gminach Dzierzgoń i Pasłęk. O ile na potępienie zasługuje niedbałość o dobro wspólne firm z kapitałem zagranicznym budujących farmy wiatrowe, to w przypadku spółki Skarbu Państwa, jaką są Polskie Sieci Elektroenergetyczne, jest to niedopuszczalne.

O stanowisko w tej sprawie zapytaliśmy PSE. Do tematu wrócimy.

WÓJTEM SIĘ BYWA, A CZŁOWIEKIEM JEST

Największym wyzwaniem jest zaspokojenie wszystkich potrzeb mieszkańców gminy — mówi Marek Jasudowicz, wójt gminy Giżycko, który rozumie, że władzy patrzy się na ręce, dlatego w mediach społecznościowych poinformował o budowie domu, podając sporo szczegółów dotyczących samej inwestycji.



RENATA SZCZEPANIK
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

— Dzisiejsza wieś nie przypomina już tej sprzed 20 lat. Dawne gospodarstwa rolne prowadzą dziś głównie agroturystykę. Jak bardzo zmieniła się giżycka gmina?

— Gmina Giżycko pięknieje z każdym dniem. Zmiany widoczne są we wszystkich miejscowościach, zarówno w infrastrukturze, jak i ogólnym wizerunku wsi. Mieszkańcy zwracają uwagę na estetykę otoczenia, a nie tylko na zagospodarowanie własnych nieruchomości. Twierdzenie, że „dawne gospodarstwa rolne prowadzą dziś głównie agroturystykę” jest tylko po części prawdziwe. Agroturystyka jest dodatkowym zajęciem dla osób zajmujących się rolą. Oczywiście tego typu gospodarstwa rolne również funkcjonują w gminie Giżycko.

— Są w gminie jeszcze rolnicy, hodowcy zwierząt, plantatorzy?

— Oczywiście, że są. Jesteśmy przecież gminą wiejską. Wystarczy wjechać na teren gminy Giżycko, aby zobaczyć obsiane zbożami pola i pasące się na łąkach zwierzęta. Nasi hodowcy są jednymi z najlepszych w regionie, o czym świadczą liczne wyróżnienia i nagrody.

MAMY M.IN. HODOWCÓW KONI, BYDŁA, TRZODY CHLEWNEJ I DROBIU. ROLNICY, ZARÓWNO CI NAJWIEKSI, JAK I PROWADZĄCY MNIEJSZE GOSPODARSTWA, WYRÓŻNIANI SĄ RÓWNIEŻ ODZNAKAMI HONOROWYMI „ZASŁUŻONY DLA ROLNICTWA” NADAWANYMI PRZEZ MINISTRA WŁAŚCIWEGO DO SPRAW ROLNICTWA.

Świadczy to o poziomie prowadzonych gospodarstw.

— Jak duża część mieszkańców utrzymuje się z turystyki?

— Ciężko określić, dla jakiej ilości mieszkańców gminy Giżycko działalność związana z turystyką jest jedynym i podstawowym źródłem utrzymania. Gmina nie posiada takich informacji. Wiemy jednak, że działalność turystyczna dla wielu naszych mieszkańców jest dodatkowym źródłem dochodu prowadzonym tylko w sezonie letnim (wakacyjnym).

— Czym gmina zachęca turystów do pobytu i wypoczynku?

— Turystów do gminy Giżycko przyciąga niezapomniany krajobraz, czyste powietrze, cisza oraz bogaty świat roślin i zwierząt. Wielu turystów zachwyca się gościnnością mieszkańców i atrakcyjnym usytuowaniem w samym sercu Krainy Wielkich Jezior Mazurskich.

W SEZONIE LETNIM ODBYWA SIĘ TU WIELE IMPREZ KULTURALNO-ROZRYWKOWYCH. GMINA GIŻYCKO POSIADA OBIEKTY SPORTOWO-REKREACYJNE (PARK WODNY W WILKASACH, OGÓLNODOSTĘPNE BOISKA ZE SZTUCZNĄ I TRAWIASTĄ NAWIERZCHNIĄ), CAMPING ORAZ MNIEJSZE OBIEKTY ARCHITEKTONICZNE W POSTACI SIŁOWNI ZEWNĘTRZNYCH.

Mamy oznakowane szlaki oraz trasy turystyczne i spacerowe. Liczne jeziora w gminie zapewniają wspaniałą wypocznikę, dają możliwość podziwiania niezwykłych widoków i dostarczają niezapomnianych przeżyć. Ponadto inwestujemy w budowę ścieżek rowerowych, gdyż ten rodzaj aktywnego wypoczynku cieszy się coraz większym powodzeniem zarówno u mieszkańców, jak i odwiedzających nas turystów.

— Najważniejsze inwestycje w gminie to...

— Wszystkie realizowane inwestycje są ważne, bo realizujemy je z myślą o naszych mieszkańcach



Marek Jasudowicz

i nie sposób wymienić ich wszystkich. Inwestujemy w poprawę jakości gospodarki wodno-ściekowej poprzez budowę nowych sieci. Oddajemy niebawem do użytku nowo wybudowane świetlice wiejskie w Kozuchach Wielkich i Wronce. Zakończyliśmy rozbudowę szkoły podstawowej w Bystrym. Jesteśmy w trakcie rozbudowy szkoły podstawowej w Wilkasach o część dydaktyczną, stołówkę, zaplecze kuchenne i salę gimnastyczną. Wybudowaliśmy chodnik w Bogacku, ścieżkę pieszo-rowerową i drogę asfaltową w Dobie, ścieżkę rowerową z Bogaczewa do Kanału Kula o nawierzchni bitumicznej, w trakcie budowy jest ścieżka rowerowa z Wilkas do Bogaczewa. W ubiegłym roku oddaliśmy do użytkowania długo wyczekiwaną przez mieszkańców Bystrę bibliotekę, w której znalazła nową siedzibę również świetlica wiejska.

— A jakie inwestycje czekają na realizację?

— Konsekwentnie od samego początku mojej kadencji priorytetem jest poprawa i budowa nowej infrastruktury drogowej w gminie Giżycko. Już niebawem będziemy realizować przebudowę dróg gminnych w obrębie miejscowości: Bogacko, Wrony, Wilkasy, Wrony Nowe, Wronka, Szczybały Giżyckie, Gajewo, Bogaczewo, Kamionki, Spytkowo, Sołdany, Kozuchy Wielkie. W trakcie jest budowa ścieżki pieszo-rowerowej do Promenady Niegocin

w Wilkasach. Czekamy na dostarczenie trzech autobusów elektrycznych i ładowarki oraz wymianę części oświetlenia ulicznego na energooszczędne.

— W mediach społecznościowych poinformował Pan o budowie domu, podając sporo szczegółów dotyczących zakupu nieruchomości i całej inwestycji. Dlaczego? Samorządowcy zazwyczaj nie chwalą się prywatnymi inwestycjami.

— Ważne jest, aby informacje podawane były rzetelnie i ze źródła. Uznałem, że należy poinformować opinię publiczną, iż buduję dom. Zdarza się, że niedomówienia rodzą plotki. Chciałem temu zapobiec. Poza tym wszystkie informacje są w moim upublicznionym oświadczeniu majątkowym.

— Od wielu lat trwa dyskusja nad zasadnością funkcjonowania osobno miasta i gminy Giżycko. Co Pan sądzi o połączeniu obu samorządów? Byłoby to korzystne rozwiązanie dla mieszkańców?

— Jakakolwiek ingerencja naruszająca obszar administracyjny samorządu jest niekorzystna, gdyż generuje napięcia społeczne, konflikty i osłabia samorządy.

GMINA GIŻYCKO POSIADA SWOJĄ SPECYFIKĘ, A MIESZKAŃCY MOCNO IDENTYFIKUJĄ SIĘ Z SAMORZĄDEM. POWSTAŁY KOŁA GOSPODYN WIEJSKICH I STOWARZYSZENIA, KTÓRE AKTYWIZUJĄ SPOŁECZEŃSTWO. BUDŻET GMINY NASTAWIONY JEST NA ZASPOKAJANIE POTRZEB MIESZKAŃCÓW.

Jesteśmy dość dużą gminą, ale i tak liczebnie mniejszą od miasta, dlatego ewentualne połączenie samorządów mogłoby spowodować zmniejszenie ilości inwestycji na terenach wiejskich. Marginalizowałoby społeczność wiejską i wprowadzało konflikty społeczne.

— Co jest największym wyzwaniem wójta gminy Giżycko?

— Największym wyzwaniem jest zaspokojenie wszystkich potrzeb mieszkańców gminy.

Dlatego duży nacisk kładę na pozyskiwanie środków zewnętrznych, zwiększając możliwości inwestycyjne gminy. Staram się robić wszystko zgodnie z własnym sumieniem, ponieważ wójtem się bywa, a człowiekiem się jest przez całe życie.

To kolejny tekst z naszego samorządowego cyklu. Ostatnio opublikowaliśmy:

Marzanna Pojawa-Grajewska, starosta powiatu oleckiego: Małymi kroczkami idziemy do przodu

Andrzej Dycha, wójt gminy Bartoszyce: Znalazłem receptę na sukces

Zbigniew Lichuszewski, wójt gminy Rychliki:

Chcę spełnić oczekiwania wyborców

Grzegorz Wieczorek, wiceprezydent Olsztyna:

Chciałbym, żeby Olsztyn stał się rozwijał

Mariusz Kupczyński, radny powiatu iławskiego: Radny w dwóch mundurach

Zbigniew Włodkowski, burmistrz Orzysza: Róbmy po prostu swoje

Łukasz Zakrzewski, radny Rady Miejskiej w Giżycku: Zawsze po stronie mieszkańców

Wojciech Rejterada, przewodniczący komisji oświaty Rady Miejskiej w Olecku: Radni apelują do ministra

Marta Kamińska, wójt gminy Barciany: Od marzeń nie płaci się podatków

Karol Motyka, starosta braniewski: Powiat braniewski inwestuje

Elżbieta Zabłocka, radna z Bartoszyce: Jestem konstruktywną opozycją

Józef Maciejewski, wójt gminy Sorkwity: Dzień pracy zaczynam od objazdu gminy

Wiesław Śniecickowski, burmistrz Pastęka: Dla nas Pastęk zawsze jest „naj”

Tomasz Woźniak, radny miejski z Iławy: Radny bez garnituru

Piotr Feliński, burmistrz miasta i gminy Ruciane-Nida: Dziś mogę pochwalić się sukcesami

Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec: Celem nadrzędnym są inwestycje dla mieszkańców

Radny Ireneusz Dzienisiewicz z Etku: Lubię tę dynamikę zdarzeń

Radny Adrian Godlewski z Ostródy: Czas zmarnowany na kłótnie

Radostaw Król, wójt gminy Wydminy: Gmina Wydminy to moje miejsce

Jarosław Kuczyński, wójt gminy Wieliczki (powiat olecki): Na razie wszystko pod kontrolą

Michał Kontraktowicz, wójt gminy Stawiguda:

Nie ma to jak w Stawigudzie **Stanisław Bułajewski, burmistrz Mrągowa:** Temat

kolei wjechał na nowe tory **Zbigniew Nadolny, starosta bartoszycki:** Nie boimy się

rozmawiać o problemach **Alicja Kotakowska, wójt gminy Świętajno:**

Nasi mieszkańcy mają ogromne serca

Andrzej Nowicki, starosta piski: Nasze plany są konkretne i realne

Krzysztof Harmaciński, wójt gminy Iława: Sam bym

niczego nie zrobił **Marcin Paliński, starosta**

nidzicki: Nowoczesny powiat nidzicki

Bogusław Fijas, wójt gminy Ostróda: Dobre miejsce

na dom i biznes **Jacek Kostka, burmistrz**

Górowa Iławeckiego: Zawsze ważna jest dobra

współpraca **Michał Kochanowski, starosta**

kętrzyński: Jest dwa razy

więcej pracy **Tomasz Waruszewski,**

wójt gminy wiejskiej Nowe Miasto Lubawskie:

Inwestycje trwają cały czas **Andrzej Abako, olsztyński**

starosta: Warmia pozytywnie i perspektywnie

Marek Chojnowski, starosta powiatu etckiego: Kieruje

samorządem i śpiewa gospel **Piotr Rakoczy, wójt gminy**

Janowiec Kościelny: W Janowcu Kościelnym warto inwestować

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

NAUCZYCIEL I KOWAL W SZACHY ZAGRALI

Czy mając grubo ponad 90 lat można sprawnie grać w szachy? Okazuje się, że tak. Udowodnili to w towarzyskim meczu Zdzisław Mędrak i Tadeusz Stępień, dwaj seniorzy mieszkający w powiecie nowomiejskim.



**STANISŁAW
R. ULATOWSKI**
s.ulatowski@
gazetaolsztynska.pl

Do zorganizowania spotkania towarzyskiego obu panów przy szachownicy zainspirował mnie artykuł na łamach „Gazety Olsztyńskiej”, w którym opisywany był pan Zdzisław Mędrak, mieszkaniec Nowego Miasta Lubawskiego i jego życie. Zwierzał się na łamach, że od młodości gra w szachy. Znałem także zainteresowanie szachami pana Tadeusza Stępnia z Wonny w gminie Biskupiec Pomorski. Wiem, że obaj panowie nadal interesują się „królewską grą” i wspólnie z redakcją „Gazety Nowomiejskiej” zaproponowaliśmy im rozegranie meczu szachowego — opowiada Feliks Stachowicz, sędzia szachowy i szef nowomiejskiego Klubu Szachowego „Hetman”.

Gratulowali seniorom kondycji

Obaj panowie na umówiony termin dotarli do Miejskiego Centrum Kultury wraz z grupami swoich kibiców. Z zaproszenia skorzystał także Zbigniew Ziejewski, poseł na Sejm RP oraz Józef Blank, burmistrz Nowego Miasta Lubawskiego i Arkadiusz Dobek, wójt gminy Biskupiec Pomorski.

— GRATULUJĘ OBU PANOM KONDYCJI I PODZIWIAM, ŻE W TYM WIEKU MOŻNA ROZGRYWAĆ MECZE



Gratulacje dla zacnych zawodników od kolegów szachistów i rodziny

SZACHOWE — MÓWIŁ PODCZAS SPOTKANIA POSEŁ ZIEJEWSKI. NATOMIAST BURMISTRZ JÓZEF BLANK ŻYCZYŁ DOBRYCH I PRZEMYSŁANYCH RUCHÓW NA PLANSZY.

Obaj panowie na początek pojedynku podali sobie ręce. 95-letni Zdzisław Mędrak zagrał białymi, natomiast 93-latek Tadeusz Stępień wylosował figury czarne. Każde posunięcie na szachownicy było pokazywane kibicom na specjalnej zamontowanej tablicy. Pomimo panującej absolutnej ciszy każdy starał się w głębi duszy dopingować seniorów.

Takiego meczu jeszcze nie było

Jeszcze przed meczem wśród przybyłych gości panowała opinia, że takiego spotkania historia Nowego Miasta Lubawskiego nie odnotowała. Mówiono zatem, że jest to spotkanie wszech czasów. Pojawił się nawet pomysł, że wydarzenie mogłoby zostać wpisane do księgi Guinnessa.

Towarzyski mecz seniorów trwał niespełna dwie godziny i zakończył się wygraną Zdzisława Mędraka 2:1. Inicjatywa rozegrania szachowej partii odbiła się dużym echem nie tylko w środowisku nowomiejskim.

Mecz obserwowano za Oceanem

Mecz komentowała mieszkająca za oceanem rodzina Tadeusza Stępnia. — Tylko patrzeć, po-



Początek meczu seniorów w Miejskim Centrum Kultury

dziwiać i uczyć się. Takich pojedynków szachowych nie ogląda się nawet za oceanem, gdzie mieszkamy. Dzięki dzisiejszej technice mogliśmy śledzić zmagania szachowe w USA.

WIELKIE GRATULACJE DLA OBU UCZESTNIKÓW. NIE PRZESTAWAJCIE INSPIROWAĆ WSZYSTKICH WOKÓŁ SIEBIE. JESTEŚMY DUMNI, ŻE MAMY TAKIEGO TATĘ I DZIADKA TADEUSZA W NASZEJ RODZINIE, KTÓRY W WIEKU 93 LAT STACZA POJEDYNKI SZACHOWE.

Dziękujemy serdecznie wszystkim inicjatorom i organizatorom spotkania. Przedsięwzięcie jest godne uznania, chylimy głowę — napisała w mediach społecznościowych Jackie Smykowski, mieszkanka Buffalo.

Znany kowal przed szachownicą

Pan Tadeusz Stępień z Wonny był przez ponad 50 lat znanym w okolicy kowalem. Podkreśla, że to ciężki zawód. W rodzinnym domu wraz z małżonką wychowywali sześcioro dzieci. — W szachy nauczyłem się grać po amatorsku, ale w końcu dobrze opanowałem grę. Zawsze byłem zdania, że w szachach trzeba wiedzieć, co przeciwnik myśli — twierdzi Tadeusz



Pan Zdzisław Mędrak (z prawej strony) był niejednokrotnie doceniany za działalność pszczelarską



Pan Tadeusz Stępień jeszcze teraz, w razie potrzeby, rozpala palenisko w kuźni

Stępień, który nie kryje, że jeszcze teraz, kiedy zajdzie pilna potrzeba i trzeba komuś pomóc, rozpala palenisko w swojej kuźni.

Nauczyciel, pszczelarz i szachista

Pan Zdzisław Mędrak jest emerytowanym nauczycielem matematyki i posiada godność Honorowego Członka Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Olsztynie, bo pszczoły to też jego wielkie hobby i, jak twierdzi, jego kondycja zdrowotna to po części zasługa obcowania z pszczołami. Kiedy pracował zawodowo, pokochał na dobre grę w szachy i warcaby. Najpierw zorganizowana grupa szachistów spotykała się pod szyldem nowomiejskiej Powszechnej Spółdzielni Spożywców, potem miłośnicy królewskiej gry skupieni byli w Klubie Szachowym Hetman.

— BYŁY TO DLA MNIE PRZYJEMNE CHWILE W GRONIE KOLEGÓW. PRYZNAM, ŻE ZALICZYŁEM WIELE SUKCESÓW SZACHOWYCH I WARCABOWYCH, O CZYM ŚWIADCZĄ LICZNE PUCHARY I DYPLOMY WYEKSPONOWANE W MOIM DOMU.

Cieszę się, że w meczu mogłem pokonać młodszego kolegę — mówi żartem pan Zdzisław.

Gratulacjom nie było końca

Obaj szachiści seniorzy otrzymali puchary z rąk posła Zbigniewa Ziejewskiego i mnóstwo pamiątek od kolegów szachistów i samorządowców, a gratulacjom ze strony kibiców nie było końca. Ukoronowaniem spotkania był okazały tort w kształcie planszy szachowej wykonany przez nowomiejską znaną firmę piekarską Waldemara Kopkowskiego.

Gazeta Olsztyńska zawsze pod ręką. Zaprenumeruj e-wydanie: kupgazete.pl

TO ON ODDAŁ KAJAK PAPIEŻOWI

Henryk Plis z podiławskich Rudzienic otrzymał nagrodę starosty powiatu iławskiego. Nagrodę, którą wręczano po raz pierwszy. Wyróżniono w ten sposób pasjonata historii i lokalnego działacza. Ciekawym wątkiem w jego życiu jest historia o tym, jak odnalazł kajak papieża Jana Pawła II.



EDYTA KOCYLA-PAWŁOWSKA
e.kocyla@
gazetaolsztynska.pl

Nie brakuje nam aktywnych ludzi kultury — mówił Bartosz Bielawski, starosta powiatu iławskiego, podczas gali, na której wręczał nagrody i sportowcom, i ludziom kultury. Właściwie tylko jednej osobie w kategorii „kultura”, czyli Henrykowi Plisowi z Rudzienic w gminie Iława. To pomysłodawca i organizator Jarmarków Ludowych w „swoich” Rudzienicach. To wydarzenie stworzył w odległych czasach, bo 1978 roku. Trochę młodsze są jego Biesiady Historyczne, które organizuje od 2008 roku. Nagrodę starosty otrzymał zarówno za twórczość, jak i upowszechnianie kultury oraz edukację kulturalną.

Henryk Plis jest pasjonatem historii, który od lat nieustraszenie opisuje dzieje Iławy, powiatu iławskiego i szczególnie bliskich jego sercu Rudzienic. Ten społecznik, regionalista i twórca czasopisma regionalnego słynie z pisania swoich dzieł ręcznie. Choć również jego dzieła ukazują się drukiem. „Jego działalność kronikarska przyczynia się do ocalenia od zapomnienia dziejów i ludzi na przestrzeni odległych czasów, a zwłaszcza powojennej Polski. Dzięki działalności kronikarskiej pana Henryka Plisa młode pokolenia mają szansę dowiedzieć się, jak żyli ich przodkowie, skąd przybyli na ziemię odzyskaną, jak potoczyło się ich życie, jak zmieniała się infrastruktura środowiska lokalnego” — czytamy w uzasadnieniu przyznania nagrody.

Dorobek pisarski Henryka Plisa jest bardzo bogaty — jest autorem ponad 40 publikacji nawiązujących do przeszłości Pojezierza Iławskiego, w tym: „Iława Historia Miasta” — Towarzystwo Ziemi Rudzienickiej (2009); „Dzieje Ziemi Rudzienickiej” — Towarzystwo Ziemi Rudzienickiej (2011); „Dzieje Powiatu Iława”; „Jeziorak

Iława 1945-2020”; oraz monografii Rudzienic (2019) oraz gminy Iława (2021). Henryk Plis jest również autorem i wydawcą Rocznika Historycznego Pojezierza Iławskiego (2010-2021).

Kręta droga do domu

Jego droga do Rudzienic była zawiła. Urodził się w Legnicy, jeszcze radzieckim mieście, w 1947 roku. Tam również jesienią 1954 roku rozpoczął swoją edukację w szkole podstawowej. Wiosną następnego roku przeprowadził się z rodzicami do Grudziądza, a po kolejnych dwóch latach — do Jabłonowa Pomorskiego, gdzie ukończył szkołę podstawową.

— W siódmej klasie byłem najlepszym historykiem w szkole. Za wspomnienie podczas lekcji o Katyniu nauczycielka wygoniła mnie z klasy. Na szczęście obyło się bez dalszych konsekwencji — wspominał na łamach „Gazety Iławskiej” w 2021 roku. Jak zaczęła się jego miłość do historii? — Ojciec miał piękną, liczącą około 1000 woluminów biblioteczkę. Połowa młodzieży z Jabłonowa wypożyczała u nas książki — mówił. — Miłość do książek zaszczepił we mnie ojciec, który potrafił pięknie opowiadać. Pamiętam, jak opowiadał o szarzy w wawozie Samosierra. To zrobiło na mnie tak wielkie wrażenie, że jak szedłem już spać, to byłem w tym wawozie Samosierra. Słyszałem huk armat, tętent i kwik koni. Ja po prostu to widziałem. Ojciec kochał książki. Potrafił nie dojeść, aby kupić książkę. Tę miłość tylko ja odziedziczyłem — wspomina.

To wtedy, będąc w siódmej klasie, napisał swoją pierwszą książkę. Jak mówi, kolegom się podobało — może dlatego, że akcja toczyła się na Dzi kim Zachodzie i dotyczyła napadu na bank.

W lipcu 1972 roku w ciągu poznał przyszłą żonę. Już po miesiącu wiedział, że będą razem na zawsze. I to za jej nową pracą prze-

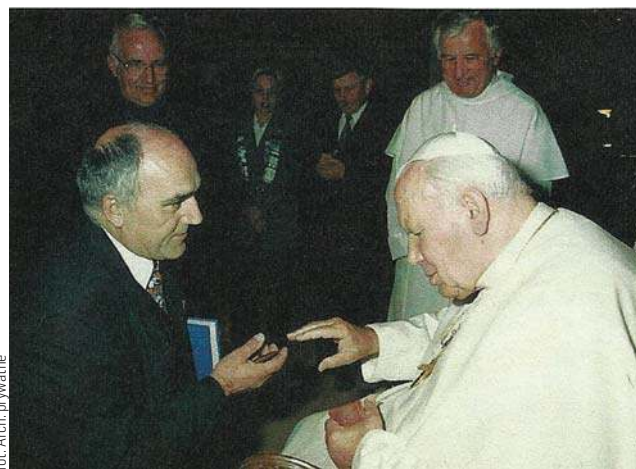


Podczas pleneru literackiego w 2020 roku, z odręcznie napisaną książką

prowadzili się do podiławskich Rudzienic. Byli razem z Jadzią, jak ją zawsze nazywa, 40 lat, aż do jej śmierci.

Jak wspomina, zaczął działać w ZMS-ie (Związek Młodzieży Socjalistycznej). Wiąże się z tym ciekawa historia. — Dostałem propozycję z Partii objęcia stanowiska II Sekretarza Miejskiego Komitetu Partii w Toruniu, ale odmówiłem — opowiadał w 2021 roku „Gazecie Iławskiej”. — Nie chciałem do Partii wstępować. Gdy przybyłem do Rudzienic, zacząłem działać w ZSL-u (Zjednoczone Stronnictwo Ludowe), a w 1976 roku wybrano mnie na Prezesa koła w Rudzienicach. W ciągu miesiąca mojej działalności znalazłem jeszcze 11 osób chętnych do działalności w kole. Na uroczystość przyjechał wtedy Prezes Komitetu ZSL-u. Nie było to w smak sekretarzowi Partii, który dziwił się, że koło się rozrosło, a Partia nic.

W 1976 roku powstał oddział Stowarzyszenia Społeczno-Kulturalnego Pojezierza, którego pan Henryk został prezesem i członkiem Zarządu Głównego. Działalność Stowarzyszenia była bardzo ważna dla mieszkańców, gdyż po reformie administracyjnej w 1975 roku Rudzienice traciły gminę i panowało



Henryk Plis na audyencji u Jana Pawła II



Pan Henryk (z prawej) przyjmuje gratulacje od starosty Bartosza Bielawskiego

ogólne przygnębienie.

— Stowarzyszenie kładło duży nacisk na kulturę i dzięki temu w Rudzienicach zaczęło się coś dziać. Partii niezbyt to się podobało, ale nam nie przeszkadzało. Organizowaliśmy

zabawy taneczne w Rudzienicach na boisku (nie było jeszcze świetlicy wiejskiej), we Franciszkowie, Tynwałdzie, Frednowach — opowiadał.

W latach 1998-2002 Henryk Plis był radnym

gminnym. To wówczas zorganizowano 750-lecie jego wsi. Uroczystość objął Honorowym Patronatem Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. W 2018 roku otrzymał tytuł „Zasłużony dla gminy Iława”. Wyróżniono go także Odznaką Honorową „Zasłużony dla Województwa Warmińsko-Mazurskiego” przyznawaną na wniosek wójta gminy Iława Krzysztofa Harmińskiego.

Papieski kajak

Ciekawym wątkiem w jego życiu jest historia, którą bardzo chętnie opowiada: o tym, jak odnalazł kajak papieża Jana Pawła II.

— Podczas pielgrzymki papieża do Polski w 1999 roku moja żona była na audyencji u Jana Pawła II z darami. Później zrobił się „duży szum”, dziennikarze zaczęli się nas dopypywać o kajak papieski, który mu ukradziono, gdy przebywał w 1973 roku na samotnym wypoczynku nad Jeziorakiem jeszcze jako kardynał Wojtyła. Zainteresowało mnie to i zacząłem szukać — opowiada. — Przy pomocy znajomych i dziennikarzy ustaliliśmy, gdzie znajduje się kajak. Miałem go odebrać z Makowa, ale otrzymałem telefon, że zostanie on podrzucony do Iławy, obok hangarów przy przystani dawnego „Skarbka”. Okazało się, że kajak został ukradziony i przeleżał u kogoś w stodole 27 lat. Był w dobrym stanie, z lekko uszkodzoną górną częścią kadłuba.

To wtedy wpadł na pomysł symbolicznego oddania kajaka papieżowi. — Wymyśliłem, żeby wykonać model kajaka z brązu, na marmurowej płycie. Przez Kurie została oddelegowana grupa pielgrzymkowa Towarzystwa Ziemi Rudzienickiej. Przygotowaliśmy dary dla Papieża, m.in. pobraliśmy wodę z Jezioraka, przygotowaliśmy specjalną księgę pamiątkową, gdzie się wszyscy wpisaliśmy. 3 lipca 2000 roku wyruszyliśmy do Rzymu, gdzie przekazaliśmy dary Janowi Pawłowi II — wspomina.

JESTEŚMY JAK PRACOWITE PSZCZÓŁKI

Około 1500 słoików miodu „wyprodukowali” kętrzyńscy seniorzy. Oczywiście miód pochodzi z pszczelarskich pasiek, jednak społecznicy dodali do niego coś od siebie - pracę, pasję i zaangażowanie. A wszystko w ramach aktywności projektu Eco Senior.



WOJCIECH CARUK
w.caruk@
gazetaolsztynska.pl

Zapach miodu przez kilka dni unosił się w salce przy plebanii bazyliki św. Jerzego w Kętrzynie. I już przekraczając jej próg można było poczuć się jak w... ulu. Było gwarnie, wesoło, uczestnicy projektu jedni ze skupieniem koncentrowali się na swojej pracy, inni krążyli po salce wykonując różne zadania. Cel był jeden - przygotowanie słoików z miodem. Trafiały one na sprzedaż, a dochód zostanie przeznaczony na kolejne działania dla lokalnej społeczności osób starszych. Ale o tym później...

Kiedy przyszedłem na spotkanie, większość przysmaku Kubusia Puchatka była już rozlana w słoikach. To był końcowy etap pracy seniorów i społeczników z Fundacji Eco Senior. Nad wszystkim czuwał członek zarządu tej organizacji - Wojciech Iwulski. Żeby porozmawiać musieliśmy wyjść na zewnątrz - wśród seniorów trwała żywiołowa dyskusja na temat ich pracy.

— Naszym założeniem jest, żeby senior był nie tylko konsumentem,

ale też dał coś lokalnej społeczności od siebie. W związku z tym, jako fundacja nabyliśmy 4 tony miodu w słoikach. Zaprośiliśmy seniorów, żeby to właśnie oni etykietowali, przywiązywali sznureczki, ozdabiali. Jeden z seniorów go również u siebie magazynuje — opowiada Iwulski.

Co dalej stanie się z tym miodem? — Trafi na sprzedaż. Środki pozyskane w ten sposób trafią na cel, który wskażą seniorzy. Ostatnio dzięki temu zorganizowali sobie prywatkę w jednej z kętrzyńskich restauracji — odpowiada przedstawiciel Fundacji Eco Senior. — Chcemy pokazać seniorom, że nie muszą stać pod drzwiami burmistrza miasta i czekać aż ktoś im coś da. Mogą wziąć sprawy w swoje ręce.

Innym przykładem takiej aktywizacji były jarmarki z okazji Bożego Narodzenia i Wielkanocy. — Zbieraliśmy wtedy pieniądze na zakup pieca do pieczenia chleba. Zbieraliśmy ok. 4000 złotych. To jeszcze nie pozwala na zakup profesjonalnego sprzętu. Problemem jest jednak to, że nie mamy obecnie gdzie go wstawić — wyjaśnia Iwulski. Grupa korzysta gościnnie z salki



foto: Wojciech Caruk



foto: archiwum Eco Senior

przy bazylice św. Jerzego. Rozwiązaniem może być budynek Łoży. Fundacja wygrała konkurs na zagospodarowanie części tego obiektu. Pomysł jest taki, żeby tam uruchomić m.in. kawiarenkę internetową

dla osób starszych, ale też lokal z kawą i ciastem dla mieszkańców i turystów. Problemem jednak jest frekwencja uczestników projektu. — Potrzebujemy do tego ok. 40 osób, a zgłosiło się 20. Chcieli-

śmy, żeby 4 osoby dziennie na zmianę pracowały w tej kawiarence. To ma być dla nich przyjemne, a nie wymuszające. Biorąc pod uwagę możliwość chorób, wyjazdów czy opieki nad wnukami potrzebujemy odpowiedniej ilości ludzi. Założyliśmy, że to będzie 40, żeby to wszystko mogło sprawnie funkcjonować — dodaje członek zarządu fundacji.

Eco Senior chce być łącznikiem pomiędzy osobami starszymi a światem biznesu. — Seniorzy nie są w stanie nieraz sprzedać swoich usług czy produktów. My chcemy im w tym pomóc. Trafiamy naprawdę na wartościowych i aktywnych ludzi, którzy na emeryturze się „marnują”, bo wciąż są pełni energii, pomysłów i chcą działać — mówi Iwulski. — I nie chcemy, żeby seniorzy z Kętrzyna sprzedawali miód w Kętrzynie, ale eksportowali go do Warszawy czy Trójmiasta. Do tej pory sprzedaliśmy już ponad 2100 słoików, a robimy je od listopada 2021 roku — dodaje.

Fundacja nie polega na korzystaniu z grantów. — Wchodzimy do firm i korporacji, aby to właśnie one przekazywały wsparcie dla seniorów. I nie ro-

bimy tego w formie żebractwa. Ludzie mają swoją godność. W zamian oferujemy chociażby ten miód. To efekt naszej pracy, a my jesteśmy jak te pracowite pszczołki — śmieje się Wojciech Iwulski.

Sami seniorzy nie kryją, że odpowiada im taka praca. — A co, mam siedzieć w domu i oglądać seriale? Tutaj przynajmniej spotkam się ze znajomymi, porozmawiam, a przy okazji zrobię coś fajnego — mówi jedna z seniorerek. — Zaangażowałam się w to już po raz drugi. Jest fajnie. Wypijemy razem herbatkę czy kawkę posłodzoną miodzikiem. Pan Wojtek ma dużo fajnych pomysłów. W ramach projektu Eco Senior już w ubiegłym roku byłam na wczasach w Rybakach. To był wspaniały czas, spacer po lasach — wspomina pani Ania. — Ja wprawdzie mam co robić, ale jak tylko mam czas to chętnie pomagam. Czy to w Centrum Wolontariatu, czy to przy akcjach z miodzikiem. Lubię po prostu działać — dodaje jej koleżanka, pani Danuta.

I rzeczywiście - herbata wypita z miodem smakuje tu zupełnie inaczej...

SENIORZE, NIE DAJ SIĘ OKRAŚĆ! ZACHOWAJ CZUJNOŚĆ!

Giżyccy policjanci systematycznie prowadzą akcje edukacyjne dla seniorów. Tym razem policyjne porady dotyczyły fałszywych telefonów, przez które seniorzy pod wpływem emocji ulegają przestępcom i tracą często oszczędności swojego życia.

Policjantki z giżyckiej komendy uczestniczyły w spotkaniu z seniorami, które odbyło się w minionym tygodniu w kościele pw. św. Anny w Giżycku. Celem spotkania było uświadomienie osobom starszym, jakimi metodami posługują się przestępcy oraz jak ustrzec się przed oszustwem i kradzieżą. Na podstawie podanych przykładów seniorzy dowiedzieli się, jak nie stać się ofiarą oszustów działających metodą „na pracownika banku” czy „na wnuczka”.

— Policjantki z giżyckiej komendy mł. asp. Monika Korzeniowska-Jach oraz asp. Mariola Jagodzińska spotkały się z seniorami w celu przekazania im niezbędnej wiedzy o zagrożeniach związanych z „fałszywym telefonem”. Uświadamiały, jak nie stać się ofiarą przestępstw metodą „na wnuczka”, „na pracownika banku” czy „na policjanta” — informuje st. asp. Iwona Chruścińska, oficer prasowy KPP w Giżycku. — Przestępcy nie ustają w wysiłkach, aby okraść osoby chcące po-



foto: KPP Giżycko

Podczas spotkania policjantki przekazały seniorom informację o zagrożeniach związanych z „fałszywym telefonem”

magać na przykład swoim najbliższym. Dlatego też telefonują do niczego

nieświadomych starszych osób, a następnie opowiadają zmyśloną historię

o wypadku, zagrożonych oszczędnościach w banku czy świetnej inwestycji. Wszystko po to, aby namówić seniora na przekazanie zaoszczędzonych pieniędzy. Niestety nadal zdarza się, że część osób nabiera się na historię oszustów, a wówczas tracą często oszczędności życia.

Funkcjonariusze przypominają, że najlepszą metodą, aby nie dać się okraść, jest przerwanie połączenia, jeśli tylko nieznanemu głos po drugiej stronie słuchawki zaczyna wypytywać nas o pieniądze, podając się

za funkcjonariusza służb, pracownika banku lub członka rodziny. Na zakończenie spotkania policjantki rozdały seniorom ulotki z przestrogami oraz radami, jak postępować z oszustami. Przypomniały też o zasadach działania i codziennej pracy policji.

— Policja nigdy nie angażuje osób postronnych w swoje działania, nigdy nie informuje o wypadkach czy zatrzymaniach przez telefon, nie prosi też o pieniądze — dodaje st. asp. Iwona Chruścińska.

ONA

PRZYSZŁOŚCIĄ ŚWIATA JEST KOBIETA

W galerii Stajni z wozownią na terenie twierdzy Boyen w Giżycku, 1 lipca odbył się wernisaż wystawy malarstwa olsztyńskiej artystki Wioletty Radzewicz organizowanej przez Mazurską Fundację Sztuki Art Progress.



**RENATA
SZCZEPANIK**
r.szczepanik@
gazetaolsztynska.pl

To właśnie w Olsztynie, mieście położonym wśród wielu jezior otoczonych zielenią drzew artystka znalazła swoją ostoję, rozwijając miłość do sztuki i tworząc wciąż nowe dzieła. Każdy nowo powstały obraz to kolejny uśmiech i satysfakcja z możliwości uwiecznienia danej idei na płótnie naciągniętym na blejtram w zaciszu swojej pracowni malarskiej.

— Swoją pasję malarstwa odkryła w 2003 roku, przebywając na obczyźnie w dalekiej Kanadzie. Niebawem przyroda i piękne krajobrazy Ontario zainspirowały ją do próby własnych sił i wydoby-

cia z wnętrza tego, co od dawna drzemało w jej duszy — mówił o artystce Dariusz Matyas z Mazurskiej Fundacji Sztuki Art Progress, organizator wystawy. — Po powrocie do kraju kontynuowała, doskonaliła i jednocześnie rozwijała swoją przygodę malarską, uczęszczając na warsztaty malarskie prowadzone przez znaną olsztyńską malarzkę Mirę Smerek-Bielecką oraz biorąc udział w „Malarskich piątkach” prowadzonych przez Związek Artystów Plastyków Warmii i Mazur w Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie, a także w wielu wydarzeniach artystyczno-kulturalnych na terenie Warmii i Mazur, wystawiając swoje obrazy na wielu wystawach i wernisażach szerszemu gronu odbiorców.



Na terenie twierdzy Boyen w Giżycku odbył się wernisaż wystawy malarstwa artystki Wioletty Radzewicz

Ulubiona tematyka prac malarki to kobieta, bajkowe postacie i scenki rodzajowe oraz abstrakcyjne widoki przywiezione w pamięci z wycieczek i wojaży. Zafascynowana malarstwem i sztuką przy użyciu szpachelki malarskiej nakłada uwielbiane

farby olejne, tworząc impasty pozwalające wydobyć głębię koloru i faktury. W swoich pracach artystka przedstawia kobietę w różnych odsłonach, m.in. jako anioła, diablicę czy kobietę uduchowioną.

— Przyszłością świata jest kobieta. Prace pre-

zentowane na wystawie powstały na przełomie ostatnich dwóch lat — mówiła Wioletta Radzewicz. — Kolory odgrywają ważną rolę w moich pracach. Mówi się, że kiedy u artysty dobrze się dzieje, to przelewa to wszystko na płótno między innymi w bardzo barwnych kolorach. Takie są moje obrazy.

W dorobku artystki znajdują realizacje z zakresu malarstwa, rzeźby, charakterystyki, wystrojów witryn, kawiarni i butików. Ma na swoim koncie wiele wystaw indywidualnych i grupowych. Obrazy Wioletty Radzewicz mają swoich odbiorców w kraju i za granicą. Malarka od kilku lat przynależy do Klubu Plastyka Amatora „Sąsiedzi” w Olsztynie. Natomiast od 2020 roku

piastuje funkcję Wiceprezesa Związku Artystów Plastyków Warmii i Mazur w Olsztynie, gdzie udziela się twórczo i organizacyjnie oraz realizuje swoją pasję malarską.

Wioletta Radzewicz

urodziła się w 1973 roku w Szczecinie. Po wielu ekspansjach w 1995 roku emigrowała i zamieszkała na stałe w Olsztynie, tu ukończyła Wyższą Szkołę Pedagogiczną na kierunku administracyjnym. Tu wśród wielu jezior otoczonych zielenią drzew znalazła swoją ostoję, rozwijając miłość do sztuki i tworząc wciąż nowe dzieła. Każdy nowo powstały obraz to kolejny uśmiech i satysfakcja z możliwości uwiecznienia danej idei na płótnie naciągniętym na blejtram w zaciszu swojej pracowni malarskiej.



ZESPÓŁ LUDOWY „STERŁAWIACY” Z SUKCESEM NA STYKU KULTUR

Ludowy Zespół Śpiewaczy „Sterławiacy” wywalczył I miejsce na festiwalu „U noju na Warniji” w Jezioranach pieśnią ludową pt. „Suita Warmińsko-Mazurska”, a kilka tygodni później III miejsce na festiwalu kultur w Gietrzwałdzie.

Ludowy Zespół Śpiewaczy „Sterławiacy” zdobył nagrodę Ministra Kultury oraz I miejsce w XXXVII Wojewódzkim Przeglądzie Kapel i Zespołów Śpiewaczych Warmii i Mazur 11-12 czerwca 2022 w Jezioranach. Sukces powtórzył na festiwalu w Gietrzwałdzie, zajmując trzecie miejsce.

— Niesamowite rzeczy się dzieją! Zaledwie 3 tygodnie minęły od zajęcia I miejsca w Jezioranach, a ludowy zespół „Sterławiacy” w niedzielę 3 lipca zajął III miejsce w kategorii „Piosenka ludowa” wtrak-

cie festiwalu „Na Styku Kultur – Warmia, Mazury, Powiśle” w Gietrzwałdzie! Serdecznie gratulujemy! Duma nas rozpiera! Dziękujemy, że tak godnie reprezentujecie Miasto Ryn — pisze na swoim profilu FB Regionalny Park Edukacji, Kultury i Turystyki w Rynie.

Zespół ludowy „Sterławiacy” ze Sterławek Wielkich to amatorski zespół mieszany, działający pod egidą ryńskiego centrum kultury od 2004 roku. Dziś centrum jest częścią Regionalnego Parku Edukacji, Kultury i Turystyki w Ry-



Zespół ludowy „Sterławiacy”

nie. Nazwa „Sterławiacy” wywodzi się od nazwy miejscowości Sterławki Wielkie, z której pochodzi część członków zespołu. Repertuar „Sterławiaków”

jest bogaty i różnorodny. Bazuje głównie na folklorze Warmii i Mazur. W czasie występów, które często przybierają formę suit czy widowisk, nierzadko wyko-

rzystywane są oryginalne rekwizyty.

Repertuar „Sterławiaków” jest bardzo bogaty: od pieśni patriotyczno-religijnych po piosenki ludowe i biesiadne. Zespół wykonuje również widowiska kołędnicze oraz folklorystyczne. Podczas występów wykorzystuje oryginalne rekwizyty. Zespół koncertuje z powodzeniem na terenie powiatu giżyckiego i województwa warmińsko-mazurskiego oraz za granicą. Zespół uczestniczy w Przeglądzie Kapel i Zespołów Śpiewaczych

w Jezioranach od 2011 roku, wówczas też zdobył I nagrodę MKIDN, Grand Prix w 2017 roku, a także Jezioranki w 2012, 2016 i 2018 roku.

„Sterławiacy” biorą udział w lokalnych i regionalnych uroczystościach religijnych, wydarzeniach kulturalnych, przeglądach, festiwalach, festynach, dożynkach i innych imprezach w regionie i kraju. Zespół współpracuje również ze Szkołą Podstawową w Sterławkach Wielkich, organizując lokalne uroczystości, imprezy plenerowe i wspólne koncerty.

ONA

Krzyżówka klasyczna z hasłem

1		2		3		4		5		6			7		8		9		10		11		12
13										14		15			16				26				
			8										4										
33																							
17										18									19				
	21											20		21				24					
					20																		
					31												3		15				
22			23							24							25		26				27
	17																					18	
									28					29									
30					31		32		33		34		35				36		37				
									9														
38								39						40					41				
	5										29								28				
42						43			44			45					46	47					6
															7								
									27														
									13														
48		49		50				51		52				53		54		55		56		57	
																					11		
						58								59									
													10				25						
60										61									62				63
	22																	19			1		
						23																	
64										65						66							

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 33, utworzą rozwiązanie - przysłowie:

1	2	3	4	5	6	7		8	9	10	11	12	13		14	15	16	17	18	19	20	21		22
23	24	25	26	27		28	29	30	31	32	33													

POZIOMO: 13) ostra przyprawa do mięs i sosów; 14) dokonywany w testamencie; 16) beczka albo pętla samolotem; 17) Tupac, ostatni władca Inków; 18) szeroka ulica miejska; 19) umywalki; 20) użytkowanie lokalu za opłatą; 21) piaskowe wzniesienia nad morzem; 22) uliczny kran dla strażaka; 24) imię żeńskie; 25) Śniadecka, młodzieńcza miłość Słowackiego; 30) przed Barokiem; 33) obywatele Łotwy; 36) ze stolicą w Phnom Penh; 38) telewizyjna na dachu; 39) czarownica, wiedźma; 40) język dzieł Homera; 41) największy i najważniejszy port Peru; 42) alpejczyk lub slalomista; 44) skrzynia na rozsady, przyspiesznik; 46) struś madagaskarski inaczej; 48) broń żołnierza; 52) topiony

na kanapce; 55) generał Stefan "Grot"; 58) i sosna, i świerk; 59) puszta chmura na niebie; 60) za sterami; 61) szachowy pat; 62) diabeł, bies; 64) kieszonkowe pudełko na papierosy; 65) poeta od sonetów "Nad głębiami"; 66) gra w kościele.
PIONOWO: 1) pani Bovary z powieści Flauberta; 2) Lee Harvey, zabójca Kennedy'ego; 3) napięta w gitarze; 4) Nowe srebro inaczej; 5) chłodzące lub alkoholowe; 6) ślad po zagojonej ranie; 7) sejmowy akt prawny; 8) graniczy z USA; 9) kraj z Rio de Janeiro; 10) rytuał, ceremonia; 11) płyną do oczyszczalni; 12) linie na jezdni; 15) góry z Trzema Koronami; 22) kruche ciasteczko; 23) ponowny wybór na urząd; 26) ścigają się w

regatach; 27) teatr bez zawodowców; 28) chodzić, szukając właściwej drogi; 29) producent dodatków do ciast; 31) długi, wierzchni płaszcz muzułmanów; 32) Hermaszewski poleciał nim w kosmos; 34) sen hipnotyczny; 35) największa rzeka Katalonii; 36) państwa; 37) "łapy" ośmiornicy; 43) skaleczenie kogoś; 45) chorobliwy podpalacz; 47) podziemne w centrach handlowych; 49) Zbigniew, były kardiochirurg i minister; 50) Stefan, były król Polski; 51) zamiast tornistra; 52) baśniowy krasnał; 53) brukowa lub rubika; 54) troska, zmartwienie; 56) zajęcie rzeczoznawcy; 57) sardela europejska inaczej; 60) Rabanne, dyktator mody; 63) lek z wieloryba.

SUDOKU

3	7	2				5		
	1				3			7
8	9		1			6	4	3
				5				
7		3			4	1		2
								6
2		9		3				
	6	7			8		1	
		8			5			9

361

9	5			1	7		8	
		8				3		
		4		2				1
		1	7					5
4	3							6
	8			3	5	9		
		2		9				
5		3		4	8			7
8	6	9				2	4	3

362

6		5		8	9		2	
	2	9					8	5
1		4		3	2		6	
			7		5			
				2	8	4		
		7	6	1		9		
	9	3				5		7
	6						4	2
5		2			1	6		3

363

SŁONA WODA W KRANIE

Andrzej Malinowski z Judzik koło Olecka kontynuuje swoją egzotyczną podróż po dalekiej Tanzanii w Afryce Wschodniej. To już 119 kraj świata, który poznaje. Teraz podpatrywał życie mieszkańców wsi Jambiani.

Jambiani to bardzo długa wieś, w zasadzie ulicówka, ale doskonale nadająca się do spacerów i przyglądania się życiu jej mieszkańców. Jest w niej bezpiecznie. Nikt nachalnie nie zaczepia, nie prosi o pieniądze. Nie ma asfaltu. Droga przez wieś piaszczysta, wyboista, pylista. Domy zbudowane są z liści palmowych, cegieł lub pustaków. Dachy pokryte blachą lub strzechą. W wielu oknach nie ma szyb.

Wokół niektórych obejść jest czysto, ale w większości mnóstwo śmieci. Tanzania zakazała w 2017 r. używania plastikowych toreb, ale niestety nie wszyscy się do tego stosują. W Jambiani jest dużo punktów zbiórki odpadów, szczególnie plastikowych butelek. Sponsorowaniem tego typu przedsięwzięcia zajmuje się Polka, Ewa Waliszewska.

We wsi jest kilka szkół. Dzieci w mundurkach uśmiechały się do mnie i witały po swojemu, zresztą tak jak i dorośli: „Jam-

bo”. W Jambiani jest też kilka meczetów. W zasadzie niepozornych, ale wyróżniających się spośród pozostałych budynków – ściany i dach ładnie pomalowane, megafon i dookoła czysto. W Tanzanii 61% mieszkańców to chrześcijanie, 35% – muzułmanie, około 2% wyznaje religie afrykańskie. Na każdym kroku można spotkać suszące się rozłożone na matach różnokolorowe algi. Niektóre są jeszcze w workach, mokre albo już wysuszone. Hodowla alg ma się tutaj dobrze, bo woda oceaniczna jest ciepła, występują duże różnice poziomu oceanu pomiędzy przypiływem a odpływem i dno przy brzegu jest piaszczyste. Rano widać na nim pracujące kobiety i poletka upraw, a po godzinie 12 nie ma już po nich śladu. I tak jest każdego dnia. Produkcja alg rozpoczęła się w Tanzanii w latach 80. XX w. Dzisiaj jest jedną z ważniejszych gałęzi gospodarki. Tanzania zajmuje trzecie miejsce na świecie w eksporcie alg.



Fot. Andrzej Malinowski

Wykorzystuje się je w przemyśle kosmetycznym, farmaceutycznym i spożywczym.

Woda w kranie i pod prysznicem słona. Nie można jej nawet gotować na herbatę. W grę wchodzi tylko woda butelkowana. 1,5 litrowa butelka wody kosztuje 1000 szylingów (2 zł), coca-cola 0,75 l – 3000 szylingów (5,80 zł).

Tutaj nie ma takich sklepów jak w Europie. Są tylko małe stragany, rodzinne interesy; w sklepikach kilka towarów i oczywiście bez podanej ceny. Trzeba o wszystko pytać. Nie mówię już o jedzeniu. Nie zachodzę na razie do miejscowych lokali. Nie ma w nich bieżącej wody. Jest za to sporo pomp i studni roz-

lokowanych w różnych częściach miejscowości. Jedzenie hotelowe to jedyny ratunek, żeby nie być głodnym, ale też słabe, porcje małe (jak dla dzieci) i wydzielone. Jest więcej kelnerów i obsługi niż np. stolików czy klientów (gości). Typowe jedzenie to ryż, fasola, warzywa, odrobina owoców, kurczak, wołowina.

Typowym czynnikiem rozwoju w Tanzanii jest... dostęp do wody, który zaczyna być problemem. Zasoby wodne Tanzanii to 1700 m sześciennych rocznie na osobę (w Polsce 1400). Jednak duża ilość wody, a możliwość skorzystania z niej, to odrębne kwestie. Niski poziom rozwoju kraju, rosnąca populacja, zmiany klimatu powodują, że dostęp do wody jest wyzwaniem. Deszcze są nieregularne. To katastrofa dla rolników. Nieprzewidziane ulewne deszcze są dla tradycyjnych upraw równie szkodliwe, jak pojawiające się coraz częściej susze. Dochodzi do tego jeszcze plaga szarańczy. Z kolei dla ludności miejskiej Tanzanii zdobycie wody wiąże się z dużym zagęszczeniem mieszkańców żyjących w małych domkach. Łatwo roznoszą się choroby związane z wodą. W związku z tym piją wodę tylko butelkowaną. I żadnych restauracji, w których nie ma bieżącej wody!

ANDRZEJ MALINOWSKI



JAK NIE PRZYTYĆ NA URLOPIE

Wyczekiwany, letni urlop nadchodzi, z daleka od szefa, zawodowych obowiązków i codziennej gonitwy. Przełączamy się na tryb wypoczynku. Dla niektórych urlop może być jednak także stresującym doświadczeniem, wynikającym na przykład z obawy o utratę wypracowanej miesiącami sylwetki.

Jak sprawić, aby nie przeszkodziło nam to w udanym wypoczynku, podpowiada dietetyk. Oto 5 praktycznych wskazówek autorstwa Magdaleny Kartasińskiej, dietetyka klinicznego, dotyczących odżywiania się na urlopie, których warto przestrzegać.

1. Podstawa to regularność posiłków

Nawet podczas urlopu starajmy się nie wypadać z rytmu spożywania 3-5 posiłków w ciągu dnia. Pierwszym posiłkiem – chociaż zamierzamy się wysypiać na urlopie i później wstawać – powinno być śniadanie. Nie można go pomijać, licząc, że dzięki temu zjemy w ciągu dnia mniej.

Potrzebujemy energii od samego rana, dlatego nie powinno się odwlekać momentu zjedzenia śniadania dłużej niż o godzinę od wstania. Nawyk jedzenia śniadania przyczynia się do lepszej kontroli masy ciała, gdyż pozwala uniknąć nagłych spadków energii czy niespodziewanych napadów głodu, które skutkują podjadaniem. Dobrze zbilansowane śniadanie to wstęp do efektywnego dnia, także na urlopie. Śniadanie powinno stanowić ok. 25% dziennej podaży energii – nie powinno być zbyt małe i pozwolić na zachowanie uczucia sytości na ok. 3-4 godziny.

Regularne jedzenie pomoże nam lepiej kontrolować głód i sytość oraz przede wszystkim unikać rzucania się na jedzenie. Ważne jest także robienie kilkugodzinnych przerw między posiłkami, aby organizm miał szansę strawić to, co zjedliśmy.

2. Jedz owoce i warzywa

Opcja all inclusive kusi możliwością jedzenia bez limitu i łatwo dostępnymi smakołykami. Pamiętajmy jednak, że na urlopie jesteśmy co najmniej kilka dni, więc codziennie możemy spróbować czegoś innego.

WAŻNE, ABY NA POŁOWIE NASZEGO TALERZA ZAWSZE ZNALAZŁY SIĘ WARZYWA I OWOCE. POMOGĄ NAM WYPEŁNIĆ ŻOŁĄDEK, WIĘC NAWET JEŚLI NA DRUGIEJ POŁOWIE TALERZA ZNAJDĄ SIĘ WYSOKOKALORYCZNE POTRAWY, ZJEMY ICH WÓWCZAS MNIEJ.

Jeśli zamawiamy dania w restauracji, nie zapomnijmy, aby zawsze zamówić do głównego dania surówkę czy świeże lub grillowane warzywa.

Z kolei owoce to nie tylko zdrowa przekąska, ale także świetny pomysł na nawodnienie i oślodę. Możemy je spożywać zarówno w wersji tradycyjnej, jak również w postaci smoothie czy sorbetów.



foto: media.innovationpr.pl

Według zaleceń dietetyków owoce i warzywa powinny być jedyne w ilości minimum 400 g dziennie w proporcji ¼ do ¾ – im ich więcej, tym lepiej.

Niestety spożywamy ich ciągle zbyt mało. Potwierdziło to m.in. badanie Dailyfruits, które pokazało, że dieta pracujących Polaków jest uboga w warzywa i owoce – 50% pracujących Polaków nie je codziennie owoców, 40% – warzyw. Czas urlopu warto więc wykorzystać, aby zacząć jeść więcej owoców i warzyw. Sięgając po nie, regularnie dbamy o zdrowie, urozmaiconą dietę,

ale również nawadniamy organizm i dostarczamy mu odpowiedniej ilości energii.

3. Stawiam na różnorodność posiłków

W codziennym natłoku obowiązków popadamy często w rutynę, również w kwestii odżywiania. Postarajmy się więc wykorzystać urlop, aby codzienne jeść co innego, próbować nowych smaków. Starajmy się jednak stawiać na dobrą jakość, unikając potraw ociekających tłuszczem czy lepkiem od cukru. Jeśli jesteśmy w miejscu, gdzie serwują ryby i owoce morza, korzystajmy z tego, jak również ze świeżych,



— REGULARNE JEDZENIE POMÓŻE NAM LEPIEJ KONTROLOWAĆ GŁÓD I SYTOŚĆ ORAZ PRZED WSZYSTKIM UNIKAĆ RZUCANIA SIĘ NA JEDZENIE — MÓWI MAGDALENA KARTASIŃSKA

sezonowych i w miarę możliwości lokalnych owoców i warzyw. Poczujmy na talerzu smak letnich wakacji, odkrywając nowe smaki i ciesząc się różnorodnością spożywanych posiłków.

4. W ciągu dnia pij przede wszystkim wodę

Pijąc słodkie napoje, nie tylko nie ugasimy pragnienia i nie zaspokoimy sytości, ale przyjmujemy setki zbędnych kalorii. Wraz z gazowanymi napojami możemy wypić równoważność kalorycznego obiadu, dlatego w ciągu dnia warto postawić przede wszystkim na czystą wodę lub z dodatkiem plastra cytryny, mięty czy arbuza.

Prawidłowe nawodnienie jest bardzo ważne dla naszego zdrowia, szczególnie latem, głównie ze względu na wyższą temperaturę powietrza. Zalecenia oscylują, aby pić 2-2,5 l płynów w ciepły dzień, a około 3,5-4 l w dzień upalny.

5. Nie rezygnuj na urlopie z ruchu

Na urlopie w końcu mamy czas na zwiedzanie, sporty wodne czy aktywności na plaży. Czasami jednak wybieramy z lenistwa czy zmęczenia pasywny relaks. Zażywając jednak aktywności na urlopie, mamy większe szanse na spalenie nadprogramowych kalorii, które sobie zafundowaliśmy, popelniając „grzeszki żywieniowe”. Aktywne spędzanie czasu to doskonała forma relaksu i dbania o naszą sylwetkę.

NIE POSTĘPUJMY NA URLOPIE IMPULSYWNIEM W KWESTII JEDZENIA. PRÓBUJMY TEGO, NA CO MAMY OCHOTĘ, ALE Z UMIAREM.

Jeśli będziemy stosować kilka podstawowych zasad dotyczących wakacyjnego odżywiania, czyli m.in. dbać o regularność posiłków i ich różnorodność, spożywać wystarczającą ilość owoców i warzyw oraz zdrowo się nawadniać i zażywać ruchu, to nie musimy się bać o dodatkowe kilogramy.

ŹRÓDŁO: MEDIA.INNOVATIONPR.PL

RYZIKO ZGONU U OSÓB KORZYSTAJĄCYCH Z URLOPU SPADA O 20 PROCENT

U pracowników, którzy potrafią w wakacje odciąć się od obowiązków służbowych obserwuje się trwałe podniesienie nastroju i zwiększenie poziomu szczęścia – stwierdzono w analizie Polskiego Instytutu Ekonomicznego. Jak zwrócili uwagę analitycy PIE, odpoczynek zwiększa produktywność pracowników. Przypomnieli, że w latach 2012-2018 stabilnie rósł odsetek Polaków wyjeżdżających w celach turystycznych – z 46 proc. do 60 proc. (wyjazd z przynajmniej z jednym noclegiem). Najniższą

wartość w historii pomiarów zanotowano w pandemicznym 2020 r. (39 proc.). Z kolei średnia liczba dni spędzonych na wyjazdach wypoczynkowych lub turystycznych w 2021 r. wyniosła 13,4 dni, a w 2020 r. tylko 12,4 dni i była to najniższa wartość od 2003 r. – zaznaczono w analizie opublikowanej w najnowszym wydaniu „Tygodnika Gospodarczego PIE”. Dodano, że odsetek osób wyjeżdżających na długie wakacje (powyżej 7 dni) wyniósł w 2021 r. „tylko 27 proc., czyli mniej niż w latach 2014-2019”.

Jednocześnie badania przytoczone przez analityków pokazują, że im lepiej wypoczywamy, tym korzystniej dla nas i pracodawcy. PIE zauważył, że analizując wpływ urlopu na subiektywne poczucie dobrobytu, zdrowie, motywację i produktywność pracowników, należy uwzględnić nie tylko jego długość, ale też jakość, „polegającą m.in. na umiejętności odłączenia się od firmy i swojej pracy, śledzenia projektów, odbierania telefonów, maili, uczestnictwa w spotkaniach”.

— Wakacje sprawiają, że w przypadku pracowników, którzy potrafią odciąć się od obowiązków służbowych, można zaobserwować trwałe podniesienie nastroju i zwiększenie poziomu szczęścia – podkreślili analitycy. Dodali, że wykorzystanie przynajmniej raz w roku dni wolnych od pracy „może obniżyć prawdopodobieństwo zgonu aż o 20 proc., a ryzyko zgonu spowodowanego chorobami serca o 30 proc.”. Zwrócili uwagę, że w badaniach prowadzonych przez 20 lat przez Centers for

Disease Control ustalono, iż u kobiet, które przynajmniej dwa razy w roku wyjeżdżały na wakacje, ryzyko wystąpienia ataku serca było osiem razy niższe niż u tych, które na wakacje wyjeżdżały nie częściej niż raz na sześć lat. — Urlop poprawia zdrowie, a czasem może uratować życie — podkreślono. Eksperti zwrócili też uwagę na innowacyjne rozwiązanie na rynku pracy – urlop bez ograniczeń. — Celem jego wprowadzenia jest chęć zwiększenia motywacji do pracy, zaangażowania pracowników,

ich lojalności i przyciągnięcia najbardziej atrakcyjnych na rynku pracy kandydatów – wyjaśnili. Podali przykład Stanów Zjednoczonych, gdzie nielimitowany płatny urlop wprowadziło 4 proc. firm. — Badania jednak pokazały, że niemal 30 proc. Amerykanów pracuje w czasie swojego nielimitowanego urlopu. A ludzie pracujący w firmach oferujących nielimitowany urlop wypoczynkowy w 2017 r. brali 13 dni urlopu rocznie, czyli o 2 dni mniej niż w firmach z tradycyjnym planem urlopowym — podsumowano. (PAP)

PRENUMERATA ZA ZDJĘCIE



Olsztyn — Agnieszka Zdunek



Krajobraz — Klaudia Deptuła



Jezioro Krzywe — ih



Orneta — Ewa Surazyńska

Zachęcamy do nadsyłania zdjęć miejsc, w których mieszkacie, które zwiedzaliście, w których odpoczywaliście... Autorzy fotografii, które opublikujemy w Gazecie, otrzymają od nas bezpłatny 6-miesięczny dostęp do naszego e-wydania. Dzisiaj prezentujemy kilka zdjęć, które niedawno otrzymaliśmy. Fotografie wysyłajcie na adres: redakcja@gazetaolsztyńska.pl. Prosimy o informację, co jest na zdjęciu i jak je podpisać (autor).



Srokowo — Anna Baran



Szczytno — Mariusz Kujawski

DO 31 LIPCA

Joan Miró – plakaty autorskie z kolekcji Jerzego Kurowskiego



Olsztyn

W Galerii Sztuki BWA w Olsztynie zaprezentowano sześćdziesiąt oryginalnych autorskich plakatów

Joana Miró, które pochodzą z prywatnej kolekcji Jerzego Kurowskiego. Prawie wszystkie grafiki z lat 1953-1984 wykonane zostały w technice kolorowej litografii.

Różne instytucje kultury z okazji wystaw prac Joana Miró wydawały plakaty, na których zwykle umieszczano reprodukcje jego grafik lub obrazów. Tylko około 150 plakatów to oryginalne autorskie grafiki Miró specjalnie wykonane z okazji prezentacji własnych prac lub na zlecenie organizatorów wydarzeń.

Joan Miró (ur. 1893 w Barcelonie; zm. 1983 w Palma de Mallorca) – kataloński malarz, grafik, rzeźbiarz i ceramik, tworzył na pograniczu abstrakcji i surrealizmu – należał do najpopularniejszych i najbardziej wszechstronnych artystów XX wieku. Joan Miró obok Pabla Picassa i Salvadora Dali zaliczany jest do najbardziej znanych twórców hiszpańskich. Był pionierem sztuki multimedialnej – pomysły z plócien malarskich przenosił na grafiki, murale, mozaiki oraz rzeźby. Chciał, aby jego sztuka była powszechnie dostępna i prezentowana w przestrzeni publicznej.

Wystawę można oglądać do 31 lipca.

Galeria Sztuki BWA w Olsztynie (al. Piłsudskiego 38).

DO 28 SIERPNIA

Wystawa Piotra Obarka „W stronę natury”

Olsztyn

Wystawę akwareli i rysunków.

Muzeum Przyrody w Olsztynie (ul. Metalowa 8a).



DO 30 WRZEŚNIA

Wystawa „Machiny Leonarda da Vinci”

Olsztyn

Ekspozycja jest interaktywna i posiada walory edukacyjne. Była eksponowana w ośrodkach kultury w 21 krajach Europy, bijąc rekordy frekwencji, teraz po raz pierwszy będzie prezentowana na Warmii i Mazurach.

Wystawa ma charakter dynamiczny, interaktywny i edukacyjny. Zwiedzający będą mogli sprawdzić samodzielnie działanie wynalazków, które wyprzedziły swoją epokę o kilkaset lat i stały się inspiracją dla współczesnej inżynierii.

Leonardo da Vinci - To nazwisko znają wszyscy. Ale czy każdy wie, ile rozwiązań technicznych, z których korzystamy dzisiaj, zrodziło się w głowie tego genialnego człowieka ponad pięć wieków temu? Leonardo da Vinci, bo przecież onim mowa, należy do panteonu światowej sztuki i inżynierii. Wybitny malarz, rzeźbiarz, wynalazca, anatom, matematyk, filozof, pisarz. To prawdziwy „człowiek renesansu”, posiadający wiele talentów i wnikliwy obserwator otaczającego świata, wizjoner wyprzedzający swoją epokę o całe stulecie.

6 LIPCA

Zabawy konstrukcyjne

Olsztyn

Zabawy konstrukcyjne. Gravitrax, klocki Lego i wiele więcej.

Wojewódzka Biblioteka Publiczna (Muzoteka) (ul. 1 Maja 5), godz. 10:30. Wstęp wolny

7 LIPCA

Dyskusyjny Klub Książki

Olsztyn

Dyskusyjny Klub Książki rozmawia o książkach: „Czulek” B. Kraczkowskiej, „Trupia farma” B. Bass. Prowadzenie: Bożena Kraczkowska, Izabela Frąckowiak

Godz. 17.00, Czytelnia Książek (I piętro), Stary Ratusz WBP (ul. Stare Miasto 33). Wstęp wolny

7 LIPCA

Wernisaż wystawy malarstwa Artura Sobieszka pt.: „Przemijanie. Yukio Mishima”

Olsztyn

Godz. 17.00, Galeria Stary Ratusz WBP (ul. Stare Miasto 33).

Wystawa czynna od 7 do 20 lipca 2022 r. Wstęp wolny

7 I 8 LIPCA

Inauguracja Festiwalu Książki i Ilustracji dla Dużych i Małych „Między bajki włożyć”



Lidzbark Warmiński

Tematem wiodącym wydarzenia jest „Gród, ród, książek w bród”. Podczas festiwalu odbędą spotkania autorskie z uznanymi twórcami i twórczyniami ilustracji książek:

- Wojciechem Widłakiem – autorem niezwykłych przygód Pana Kuleczki i jego podopiecznych – psa Pypcia, kaczki Katastrofy oraz

muchy Bzyk-Bzyk a także bajek o radosnym prosiaczku - Wesółym Ryjku

- „W ramki i na ścianę” – spotkanie z pięcioma niezwykłymi ilustratorami książek:

- Anną Sędziwą - zajmującą się ilustracją i rysunkiem dla dzieci. Jej prace zdobią między innymi, książki „Kot Karima i obrazki”, „Syrop maga Abrakadabry”, „Pamiętnik starego Gepetta”;

- Joną Jung – ilustratorką i projektantką książek dla dzieci, których ma w dorobku ponad 40, twórczynią grafik do serialu animowanego pt „Pamiętnik Florki” oraz do wielu książek o tej sympatycznej ryjówce;

- Aleksandrą Michalską - Szwagierczak – ilustratorką baśni i bajek, autorką cyklu książek o przygodach smoka Maciusia, autorką grafik do zbiorów „Najpiękniejsze wiersze polskie dla dzieci” i „Ilustrowane wiersze polskie dla dzieci” czy książki „Folwark zwierzęcy”;

- Elżbietą Wasiuczyńską - współautorką serii o Panu Kuleczce i Wesółym Ryjku, ilustratorkę baśni w tomach „Pan Twardowski”, „Smok Wawelski” oraz książek – np. „Zaczarowana studzienka”, „Ambaras”, „Za płotem ostów”, „Leśne wędrówki”;

- Agnieszką Żelewską - ilustratorką książek dla dzieci w tym: „Historia czerwonego kameleona”, „Cukrowe miasteczko”, „Diabełek”, „Sznurkowa historia”, „O kruku, który chciał być papugą” i innych;

- Trzydniowe spotkanie z Urszulą – narratorką „Przewodnika po Lidzbarku Warmińskim” oraz jego Autorami: Dagmarą Aleksandrowicz, Klaudią Majek, Zofią Puszcz, Gabriellą Walicką w czasie którego odbędą się warsztaty plastyczne a także Bal i Wycieczka z Urszulą;

- Piotrem Sochą – grafikiem, projektantem, ilustratorem książek „Brod”, „Potwór”, „Pszczółki”, „Drzewa”;

- „Czytanie w Altanie”;

- Literacką Grę Miejską „Z Krasickim uliczkami Lidzbarka” dla grup klasowych;

- Kiermasze i ekspozycje książek.

Inauguracja 3. edycji Festiwalu i pierwsze, festiwalowe wydarzenie, które odbędzie się 7 lipca o godz. 18.00 w Oranżerii Kultury.

8 LIPCA

Strachy na Lachy

Olsztyn

W ramach cyklu ULOTNE w olsztyńskim Amfiteatrze wystąpią Strachy na Lachy! MOK Olsztyn zaprasza na koncert bezkompromisowego i kultowego zespołu już w piątek 8 lipca o 20:00.

Wstęp płatny

8 I 9 LIPCA

„Muzyczna podróż po świecie” – wakacyjne koncerty edukacyjne

Olsztyn

Wykonawcy:

Aleksandra Szlaga – skrzypce

Marta Julia Pawłowska – skrzypce

Fily Diakite-Mikulska – altówka

Magdalena Grędzińska – wiolonczela

W programie muzyka świata.

Filharmonia Warmińsko-Mazurska (ul. Głowackiego 1), godz. 11. Wstęp płatny

8-10 LIPCA

Dni Barczewa



Barczewo

W Barczewie corocznie, na początku lipca odbywają się „Dni Barczewa”, święto miasta. Będzie mnóstwo muzyki, tańca, komedii, różnych wydarzeń

towarzyszących sportowych, atrakcje dla dzieci, animacje, gra miejska i wiele innych ciekawych wydarzeń. M. in. odbędzie się II Złot Klasyków.

Główne koncerty odbędą się w Amfiteatrze nad Stawem Młyńskim przy ul. Niepodległości. Wydarzeń towarzyszących szukajcie w różnych miejscach Barczewa.

Program:

8 lipca

17.00 – Gra miejska „W poszukiwaniu barczewskich aniołów” – start z CK-B, ul. Słowackiego 5.

9 lipca

6.30 – Zawody Wędkarskie o Puchar Burmistrza – Staw Młyński w Barczewie, ul. Niepodległości – zapisy na miejscu;

10.00 – Turniej Piłki Nożnej o Puchar Burmistrza – boisko „Orlik” w Barczewie, ul. Północna;

14.00 – II Spotkanie Klasyków – parking przy Urzędzie Miejskim w Barczewie;

16.00 – 20.00 – Dmuchane atrakcje dla dzieci, animacje – wyspa na Stawie Młyńskim;

od godz. 17.00 – Koncerty w amfiteatrze miejskim, ul. Niepodległości:

Radiomaszyna, Gabriel Fleszar, Lombard, DJ Worek

10 lipca

9.00 – Biegi Juniora o Puchar Burmistrza – „Barczewo Biega” – biegi dla dzieci, konkurencje dla dorosłych – bieżnia lekkoatletyczna, Barczewo, ul. Północna;

10.00 – Turniej Szachowy o Puchar Burmistrza – Skarbiec Kultury Europejskiej w Barczewie, ul. Grunwaldzka 15;

12.00 – Mistrzostwa Sportów Ekstremalnych Barczewo 2022

– skatepark w Barczewie, ul. Północna;

14.00 – 20.00 – Dmuchane atrakcje dla dzieci, animacje – wyspa na Stawie Młyńskim;

od godz. 16.00 – Koncert główny w amfiteatrze – „Barczewski wieczór komedii i muzyki pozytywnej”:

Ania Broda, Arek Jakszewicz, Paulina Potocka, Tomasz Jachimiek, Czesław Mozil, Elektryczny Węgorz.

Prowadzenie całości: Przemek Draheim

eprasa.pl e470a713b1

ZWIERZĘTA

sprzedam

SPRZEDAM owczarka niemieckiego, długowłosego (suka) z rodowodem, 506-10-90-11.

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

DZIAŁKI Kaborno 10km od Olsztyna 5000m², 3000m², 1000m² bez pośredników 30zł za m², 698-150-696

WWW.DOMKIANGIELSKIE.PL, 503-103-703

kupię

KUPIĘ mieszkanie 2-3 pok. w Olsztynie, 504-946-585

PRACA

dam pracę

POMOCNIKÓW budowlanych, 667-947-124

SZPACHLARZY, malarzy, 691-512-767

ZATRUDNIĘ do sprzątania pomieszczeń PKP w Olsztynie przy ul. Magazynowej tel. 501-142-654

ZATRUDNIĘ kobiety do oklejania okien, 691-512-767

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa agroturystycznego. Praca przy obrządku zwierząt i prace porządkowe na posesji. Możliwość zamieszkania i wyżywienia. Kontakt: (89)523-90-63

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

ZATRUDNIMY ABSOLWENTA TECH.SAMOCHOLOWEGO DO KOSZTORYSOWANIA, LIKWIDACJI SZKÓD KOMUNIKACYJNYCH CV KIEROWAĆ NA E-MAILA: BIURO.WCM@ENET.PL

USŁUGI

budowa | remont

MALOWANIE, szpachlowanie, 664-493-138

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

JAŁÓWKI wysokocielne, 506-999-493.

produkty rolne

KUPIĘ: zboże paszowe, konsumpcyjne. FHU ANIMAR. Tel. 606-505-511

SPRZEDAM zboże Węgorsze 799-471-066



Pani
Annie Wiśniewskiej
najgłębsze wyrazy współczucia i żalu
z powodu śmierci
Teściowej
składają Zarząd i pracownicy Fundacji „ŻAK”
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie

Panu
Sławkowi Majewskiemu i Rodzinie
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Mamy
składają Zarząd oraz pracownicy spółki PEDBUD

Pani
Izabeli Strzelec
wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu śmierci
Taty
składają Koleżanki i Koledzy oraz Zarząd
Warmińsko-Mazurskiego
Zakładu Doskonalenia Zawodowego w Olsztynie

*Życie to czas, w którym szukamy Boga.
Śmierć to czas, w którym Go znajdujemy.
Wieczność to czas, w którym Go posiadamy...*
Św. Franciszek Salezy

**TU ZLECISZ ZAMIESZCZENIE
NEKROLOGU LUB KONDOLENCJI
W „GAZECIE OLSZTYŃSKIEJ” I „DZIENNIKU ELBLĄSKIM”**

NEKROLOGI
(wymagany akt zgonu).
Terminy przyjęć*:
• na poniedziałek – do piątku do godz. 15.00
• na wtorek, środę, czwartek, piątek
– dnia poprzedniego w godz. 7.00-15.00
* Dotyczy Biura Ogłoszeń w Olsztynie, plac Józefa Bema 5

KONDOLENCJE
(wymagany dowód osobisty osoby nadającej)
ukazują się w ciągu trzech dni od chwili nadania
Biuro Ogłoszeń, **OLSZTYN**, plac Józefa Bema 5
czynne w godz. 7.00-15.00
soboty – nieczynne
tel. 89-539-74-80, b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl
www.pozegnania.net
Biuro Ogłoszeń, **ELBLĄG**, ul. Rybacka 35
tel. 55-236-18-02
pon.-pt. godz. 8.00-16.00



USŁUGI
POGRZEBOWE

ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska

OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
☎ 89 534 72 42, 605 635 908

OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka”)
☎ 89 526 66 01, 605 665 909

www.arkaolsztyn.pl

Całodobowy przewóz zmarłych



dawniej **market**

OLSZTYN 895 355 300
ul. Lengowskiego 18-20 602 327 277
BISKUPIEC 897 152 093
ul. Armii Krajowej 4 608 680 642

POGOTOWIE POGRZEBOWE 89 527-09-09

Pomożemy Ci godnie pożegnać



ARKADIA
Olsztyn, ul. Jagiellońska 52/85

tel. 89 526 67 53, 665 175 125
całodobowe przewozy zmarłych

Zbigniew Jarmużewski Joanna Kamińska Andrzej Domasiewicz
kom. 602 514 880 kom. 691 410 360 kom. 602 514 888

Gwarantujemy godną
i kulturalną posługę



SACRUM

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANDRZEJ DĄBROWSKI
Olsztyn, ul. Limanowskiego 18/2
☎ 89 67 77 100, kom 530 308 308

GODNIE - SOLIDNIE - Z SZACUNKIEM

Całodobowy przewóz zmarłych



nadajogloszenie.pl



nie musisz
wychodzić
z domu...

ZE SZKOŁY DO REPREZENTACJI?

PIŁKA NOŻNA \\ Dzięki barażowej wygranej ze Szwecją Polacy zagrają w Mundialu, jednak po niedawnej klęsce 1:6 z Belgią kibice zastanawiają się, dlaczego przeciwko silnym rywalom nasi piłkarze często wyglądają na boisku jak dzieci we mgle.

Znowu wróciły pytania o jakość szkolenia polskiej młodzieży. Jak sprawić, żebyśmy za 10 lat umieli narzucić najlepszym nasz styl gry? I żebyśmy w ogóle jakiś styl wtedy mieli!

To, że mamy Roberta Lewandowskiego, jedynie zaciemnia obraz. Jeden z najlepszych napastników świata pochodzi z Warszawy i jest to fakt niezaprzeczalny. Możemy też pochwalić się dobrym technicznie Piotrem Zielińskim, twardym jak skała Kamilem Glikiem czy grającym od lat w najlepszych klubach Europy Wojciechem Szczęsnym. Kiedy jednak zaglądamy głębiej do worka z piłkarzami, wtedy zaczynają się kłopoty. W efekcie ofensywnie grających i dobrze wyszkolonych wahadłowców musieliśmy szukać w Anglii i Włoszech. Oczywiście trzeba się cieszyć, że Matty Cash i Nicola Zalewski mają polskie paszporty i czują się Polakami na tyle, żeby wybrać grę dla biało-czerwonej kadry, jednak z naszym krajowym szkoleniem nie mają nic wspólnego, bo od A do Z piłkarsko zostali stworzeni na zachodzie.

– ZA MOICH CZASÓW NA PODWÓRKACH WSZYSCY GRALI W PIŁKĘ. TERAZ DZIECIAKI MAJĄ WIĘCEJ POKUS, GRY KOMPUTEROWE, KONSOLE – TŁUMACZYŁ WIELOKROTNIE BYŁY PREZES PZPN ZBIGNIEW BONIEK. I O ILE OCZYWIŚCIE NIE SPOSÓB SIĘ KLÓCIĆ Z TYM, ŻE



Karol Linetty w seniorskiej reprezentacji Polski zadebiutował w 2014 roku

NA PRZESTRZENI LAT ZMIENIŁY SIĘ NAWYKI MŁODZIEŻY I SPORT STAŁ SIĘ, NIESTETY, MNIEJ POWSZECHNĄ ROZRYWKĄ, O TYLE WARTO ZASTANOWIĆ SIĘ, DLACZEGO 40-MILIONOWY KRAJ MA TAK MAŁO PRZEDSTAWICIELI W PIĘCIU NAJLEPSZYCH LIGACH EUROPY.

Jak podał Marek Wawrzynowski z WP, w zestawieniu z resztą Europy wypadamy fatalnie, jeśli chodzi o liczbę piłkarzy w ligach TOP 5. Na każdy milion Duńczyków przypada 7,13 zawodnika wczolowych rozgrywkach, Chorwatów – 7,56, w przypadku Norwegów ta liczba przekracza 4,5, również Belgowie i Holendrzy mogą się pochwalić dobrą statystyką. Niestety, Polacy odstają od tych krajów, bo na milion mieszkańców przypada mniej niż jeden nasz zawodnik w ligach TOP 5. To drugoczące dane, pokazujące, że zupełnie nie wykorzystujemy potencjału demograficznego. Mamy 40 milionów mieszkańców i tylu samo dobrych

piłkarzy, co niespełna 6-milionowa Dania! Jak to zmienić? Skoro nie można już stawiać na ilość i wybierając w setkach dzieciaków kopających na każdym podwórku, trzeba pójść w jakość. Co to oznacza? Po pierwsze, skuteczne wyłapywanie talentów. Nie możemy sobie pozwolić na to, żeby przegapić tych, którzy chcą i umieją kopać piłkę. Po drugie, jakość samego szkolenia. Kiedy wyłapie się uzdolnione jednostki, trzeba im stworzyć optymalne warunki, dać swobodę działania na boisku i nauczyć nowoczesnej gry w piłkę, czerpiąc z zachodnich wzorców.

– Oba te elementy są bardzo istotne. Na naszych obozach młodzi piłkarze i piłkarki mają zajęcia ze specjalistami z najlepszych klubów Europy, którzy szlifują ich umiejętności techniczne i taktyczne – podkreśla Ewelina Stępień-Kunik, prezes fundacji Polish Soccer Skills, która od lat organizuje obozy szkoleniowe, pozwalające rozwinąć się dzieciom i nastolatkom trenującym na co dzień w różnych klubach.



Jakub Kiwior treningi rozpoczął w 2004 roku w Chrzczicielu Tychy

WIELE EKSPERTÓW NARZEKA NA JAKOŚĆ LEKCJI WYCHOWANIA FIZYCZNEGO W SZKOŁACH. KIEDYŚ TRADYCYJNIE BYŁY SPOSOBEM NA WYCHWYCENIE PRZEZ NAUCZYCIELI NAJBARDZIEJ UTALENTOWANYCH JEDNOSTEK I ZAINSPIROWANIE ICH DO DALSZEGO ROZWOJU SPORTOWEGO W KLUBACH. OBECNIE JEDNAK CZĘSTO LEKCJE SĄ NIEATRAKCYJNE DLA MŁODYCH, KTÓRZY NAGMINNIE BIORĄ ZWOLNIENIA Z WF.

Nierzadko samym nauczycielom brakuje też wsparcia ekspertów, nie nadążają za nowymi trendami w szkoleniu. Pojawił się jednak pomysł, który ma sprawić, że talenty ze szkół będą systemowo wyłapywane i zachęcane do rozwoju.

– Zależy nam na tym, aby talenty były odpowiednio szybko odkrywane i miały wsparcie w rozwoju, dlatego

ruszyliśmy w tym roku z pilotażowym projektem „Ze Szkoły do Reprezentacji” – twierdzi Ewelina Stępień-Kunik. – Wśród naszych wychowanków jest wielu reprezentantów Polski, jak chociażby Karol Linetty, Kamil Jóźwiak czy rewelacja ostatniego zgrupowania Jakub Kiwior. Chcemy, żeby kolejni szli w ich ślady, dlatego za darmo objęliśmy patronatem 25 szkół z całej Polski, które dostały nasze wsparcie merytoryczne i sprzętowe. Szkolimy nauczycieli, zajęcia są prowadzone zgodnie z naszymi konspektami, a możliwości uczniów badamy za pomocą naszego Potencjometru Polish Soccer Skills.

Potencjometr pozwala zbadać umiejętności motoryczne i techniczne sprawdzanych dzieciaków i wychwycić te z największym potencjałem do rozwoju. Przebadano za pomocą tego narzędzia 60 000 uczestników obozów PSS, a teraz na ich tle sprawdzane są wyniki IV-klasistów z 25 szkół objętych darmowym pilotażem. Jak wypadają uczestnicy projektu?

– Średni wynik w sprincie, skoku, żonglerce piłką

i innych badanych elementach futbolowego rzemiosła oczywiście jest lepszy u dzieci trenujących na co dzień w klubach, uczestników obozów Polish Soccer Skills. Ale najlepsi sprawdzani uczniowie w projekcie „Ze Szkoły do Reprezentacji” mają zbliżone rezultaty. Ci wyróżniający się otrzymują od nas darmowe zaproszenie na obozy PSS i szansę na rozwój. Jeśli będą pracować i potwierdzą swój talent, wówczas dostaną powołanie do reprezentacji Polish Soccer Skills. To nagroda i wielka przygoda dla młodych piłkarzy i piłkarek, a jednocześnie duży impuls do rozwoju. Poziom tych drużyn pokazuje to, że ostatnio na zagranicznych zgrupowaniach pokonały m.in. Sporting Lizbona, Leicester City czy PSV Eindhoven – podkreśla prezes fundacji PSS.

Oczywiście 25 szkół objętych programem to tylko początek. Organizatorzy planują rozwijać w najbliższym czasie projekt o klasy 0-3 oraz V szkoły podstawowej. Już widać efekty zmian w szkoleniu – wyniki badań u czwartoklasistów na przestrzeni półroczu wyraźnie się poprawiły. Czy któryś z uczniów pójdzie w ślady Linettego, Kiwiora lub Jóźwiaka i trafi do seniorskiej reprezentacji Polski? Na pewno nie nastąpi to szybko. Wszystkie rozwiązania systemowe dotyczące szkolenia młodzieży dają owoce około 6-10 lat od ich wdrożenia. Ale im szybciej zaczniemy coś robić, tym wcześniej będziemy się cieszyć z efektów systemowego szkolenia. **MB**

SPRINTEM

SIATKÓWKĄ \\ W Gdańsku rozpoczął się kolejny turniej Ligi Narodów. Polacy, którzy już zapewnili sobie udział w turnieju finałowym, wczoraj zmierzyli się z Iranem (mecz zakończył się po oddaniu gazety do druku).
• **Terminarz turnieju, 5 lipca:** Bułgaria - Włochy

(zakończył się po oddaniu gazety do druku); **6 lipca:** Holandia - Chiny (g. 17), Słowenia - Serbia (20); **7 lipca:** Włochy - Iran (14), Bułgaria - Słowenia (17), Polska - Chiny (20); **8 lipca:** Bułgaria - Holandia (14), Słowenia - Iran (17), Włochy - Serbia (20); **9 lipca:** Chiny

- Bułgaria (14), Iran - Serbia (17), Polska - Holandia (20); **10 lipca:** Chiny - Serbia (14), Włochy - Holandia (17), Polska - Słowenia (20).

• **Czołówka tabeli:** 1. Francja - 21 (8 meczów); 2. Polska - 21 (8); 3. USA - 20 (9); 4. Włochy - 19 (8); 5. Japonia - 18 (8). **DRYH**

SPORT W TV

• **Kolarstwo.** Tour de France, 5. etap: Lille - Arenberg (13.25 Eurosport 1)
• **Lekka atletyka.** Mistrzostwa Europy do lat 18 w Jerozolimie (15.55 TVP Sport)
• **Piłka nożna.** Euro 2022 kobiet, mecz grupy A: Anglia - Austria (20.50 TVP Sport); Copa Libertadores - rewan-

żowy mecz 1/8 finału: River Plate - Valez Sarsfield (2.25 Polsat Sport)
• **Siatkówka.** Liga Narodów: Japonia - Australia (11.50 Polsat Sport Extra), Holandia - Chiny (16.50 Polsat Sport News), Słowenia - Serbia (19.50 Polsat Sport)
• **Siatkówka plażowa.**

Turniej Elite 16 w Gstaad (10 Polsat Sport Extra)
• **Tenis.** Turniej Wimbledon: ćwierćfinały gry pojedynczej kobiet (14, 16 Polsat Sport Extra), ćwierćfinały gry pojedynczej mężczyzn (14.30, 16.30 Polsat Sport), ćwierćfinały gry podwójnej (14, 16 Polsat Sport News). **DRYH**

NA POCZĄTEK ZAKSA I JASTRZĘBIE

SIATKÓWKA \\ Poznaliśmy terminarz PlusLigi, w której tym razem zagra aż 16 zespołów. Na początek Indykpol AZS w Iławie zmierzy się z ZAKSĄ, natomiast koniec rundy zasadniczej zaplanowano na 1 kwietnia, kiedy to olsztynianie podejmą Czarnych.

Początek sezonu zapowiada się niezwykle ciekawie, bowiem olsztyńscy siatkarze w dwóch pierwszych kolejkach zagrają z mistrzem (ZAKSA) i wicemistrzem Polski (Jastrzębie). Natomiast w 11. kolejce zawodnicy prowadzeni przez Javiera Webera pojedają do Krakowa, gdzie swoje mecze będzie rozgrywał Volley Club Barkom Lwów, ukraiński beniaminek PlusLigi. Drugim beniaminkiem jest BBTS Bielsko-Biała, który najpierw wygrał I ligę, po czym zwycięsko przeszedł baraż - w finale (grano do trzech zwycięstw) BBTS 3-0 ogrył MKS Będzin, który sezon zasadniczy I ligi zakończył na drugim miejscu.

Natomiast koniec fazy zasadniczej PlusLigi zaplanowano na 1 kwietnia, a już tydzień później rozpoczyna się play-offy.

W ĆWIERĆFINALE I PÓŁFINALE DRUŻYNY BĘDĄ RYWALIZOWAŁY DO TRZECH ZWYCIĘSTW, ZE ZMIANĄ GOSPODARZA PO DWÓCH SPOTKANIACH. W WALCE O MEDALE OBOWIĄZUJĄ PODOBNE ZASADY, LECZ ZMIANA GOSPODARZA NASTĘPUJE CO MECZ. MISTRZA POLSKI POZNAMY NAJPÓŹNIEJ 17 MAJA 2023 ROKU.

• Terminarz Indykpolu
AZS Olsztyn, 1.10 - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (Iława); 5.10 - Jastrzębski Węgiel (wyjazd); 8.10 - GKS Katowice (dom); 15.10 - LUK Lublin (dom); 22.10 - Aluron CMC Warta Zawiercie (wyjazd); 29.10 - BBTS Bielsko-Biała (dom); 2.11 - Stal Nysa (wyjazd); 5.11 - Trefl Gdańsk (dom); 12.11 - Asseco Resovia Rzeszów (wyjazd); 19.11 - Projekt Warszawa (dom); 23.11 - Volley Club Barkom Lwów (wyjazd); 26.11 - Ślepsk Małow



W Iławie olsztyńscy siatkarze zawsze mogą liczyć na gorący doping wiernych kibiców

Suwałki (dom); 3.12 - Cuprum Lubin (wyjazd); 7.12 - Skra Bełchatów (dom); 10.12 - Cerrad Enea Czarni Radom (wyjazd).

• Runda rewanżowa, 17.12 - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle (wyjazd); 21.12 - Jastrzębski Węgiel (dom); 28.12 - GKS

Katowice (wyjazd); 7.01 - LUK Lublin (wyjazd); 14.01 - Aluron CMC Warta Zawiercie (dom); 21.01 - BBTS Bielsko-

-Biała (wyjazd); 28.01 - Stal Nysa (dom); 4.02 - Trefl Gdańsk (wyjazd); 11.02 - Asseco Resovia Rzeszów (dom); 18.02 - Projekt Warszawa (wyjazd); 4.03 - Volley Club Barkom Lwów (dom); 11.03 - Ślepsk Małow Suwałki (wyjazd); 18.03 - Cuprum Lubin (dom); 25.03 - Skra Bełchatów (wyjazd); 1.04 - Cerrad Enea Czarni Radom (dom).

DRYH

Indykpol AZS Olsztyn 2022/23

• Rozgrywający: Joshua Tuaniga, Karol Jankiewicz
• Przyjmujący: Robbert Andringa, Bartłomiej Lipiński, Moritz Karlitzek, Kamil Szymendera
• Środkowi: Mateusz Poręba, Taylor Averill, Szymon Jakubiszak, Dawid Siwczyk
• Atakujący: Karol Butryn, Jan Król
• Libero: Jakub Ciunajtis, Kuba Hawryluk
• Trener: Javier Weber, drugi trener: Marcin Mierzejewski

WYJECHALI Z OLSZTYNA ZMĘCZENI, ALE ZADOWOLENI

KOLARSTWO MTB \\ Olsztyn po raz kolejny był gospodarzem Cisowianki Mazovia MTB Marathon i po raz kolejny stolica regionu organizacyjny egzamin zdała na piątkę z plusem.

Peleton Mazovii zawiązał do stolicy Warmii i Mazur już po raz dwunasty. Miejscowe krajobrazy oraz życzliwość lokalnych władz sprzyjają organizacji maratonów MTB. Wypad do Olsztyna wypada zazwyczaj w okolicach lata i stanowi przyjemną odskocznnię od mazowieckich równin. Zawodniczki i zawodnicy są już zaprawieni w bojach, a ich mięśnie gotowe są do ostrzejszego wysiłku. Dlatego nic dziwnego, że w jubileuszowym roku Mazovii, świętującej swoje osiemnaste urodziny, wyprawy do Olsztyna zabraknąć nie mogło.

Miasto powitało kolarzy całym swoim dobrodziejstwem inwentarza. Wymagające single tracki czy skutecznie hamujące entuzjazm rozpędzonych zawodników podjazdy sprawiają, że zmagania na olsztyńskiej trasie zawsze dają się mocno we znaki. Przygotowane przez drużynę Cezary



Cezary Zamana i prezydent Olsztyna Piotr Grzymowicz Cisowianki Mazovia MTB Marathon

rego Zamany strzałki tak prowadziły peleton przez dystanse Pro i Fit, aby nawet na najbardziej szalonej sekwencji zakrętów nie dało się pogubić.

Na trasie dystansu Pro najlepiej odnalazła się Aldona Trzebiatowska (Bogdziejewicz Team Cumulus), która na metę dojechała z czasem 1:46.05. Druga była Adrianna Owczarek (Komorniki MTB Team, 1:47.47), a trzecia Emilia Andrzejczyk (Damar Transport, 1:48.01). Wśród panów na

tym koronnym dystansie triumfował Grzegorz Maleszka (Dachland Centrum Rowerowe Olsztyn Team), który na mecie zameldował się z wynikiem 1:18.09. Wyprzedził Mateusza Maleszkę (Dachland Centrum Rowerowe Olsztyn Team, 1:18.10) oraz Wojciecha Dąbkowskiego (Logwin Poland, 1:22.45). Natomiast wśród pań rywalizujących na dystansie Fit bezkonkurencyjna okazała się Kornelia Obrazńska (Travelo MTB Team), kończąc jazdę

z wynikiem 43.24. Za sobą zostawiła Maję Kateszczenko (MTB Elk Prostki, 43.44) oraz Magdalenę Bielecką (Zerwani z Łańcucha, 45.31). W męskiej rywalizacji na Fit triumfował Leszek Hoppe (Baszta Bytów), który na mecie zameldował się po 35.54. Następny finiszował Maksymilian Wierzbicki (MTB Elk Prostki, 36.34), a po nim Arkadiusz Bińczak (Cyklo Kwidzyn, 36.53).

Po wyczerpującym i prowadzonym w szybkim tempie maratonie można było zregenerować się w bazie zawodów położonej przy jeziorze oraz Centrum Żeglarskiego Wodnego i Lodozłozu. W dniu, gdy lato tak intensywnie dawało o sobie znać, nie można było marzyć o lepszej lokalizacji. Trudno też wymarzyć sobie ciekawszy start sportowych wakacji.

Mimo że nad maratoniem w Olsztynie pracuje już po raz dwunasty, to za każdym razem przykła-



Rywalizacja na olsztyńskiej trasie zawsze daje sporo frajdy

dam się do przygotowań tak, jak gdybym miał tutaj debiutować. Ciężka praca przy wytyczaniu tras oraz dopieszczenie zaplecza organizacyjnego sprawiają, że zawodnicy wyjeżdżają z Olsztyna zmęczeni, ale zadowoleni - podkreśla Cezary Zamana, dyrektor sportowy Cisowianki Mazovia MTB Marathon. - Fantastyczne jest to, że na zawodach mieliśmy kolarzy w każdym wieku. Głód sportowych emocji doskwiera zarówno dzieciom, jak i młodzieży

czy dorosłym - zauważa triumfator Tour de Pologne z 2003 roku.

Ów głód będzie można zaspokoić już niebawem, bowiem 19 lipca Cezary Zamana zaprasza na Lubelszczyznę i gravelowy wyścig w Janowie Lubelskim. A w ostatnią niedzielę miesiąca, czyli 31 lipca, peleton Mazovii wraca nad jeziora - do miss piękności lata, czyli do Brodnicy. Wszelkie informacje o zawodach można znaleźć na stronie www.mazoviamtb.pl. DRYH



STOMIL STRACIŁ PIĘCIU GRACZY

PIŁKA NOŻNA\\\ Stomil szykuje się do drugoligowego sezonu, chociaż łatwo nie jest, bo zespół właśnie opuściło kolejnych pięciu zawodników. Dzisiaj podopieczni trenera Szymona Grabowskiego zagrają sparing z trzecioligowym Sokołem Ostróda.

Mecz z Sokołem Ostróda rozpocznie się o godz. 14 na bocznym boisku przy al. Piłsudskiego 69a. Warto dodać, że kibice za darmo będą mogli zobaczyć w akcji drużynę trenera Szymona Grabowskiego, który w ubiegłym tygodniu zastąpił Piotra Jacka. Poprzedni szkoleniowiec nie został zwolniony, chociaż Stomil spadł z I ligi, tylko odszedł, bo otrzymał bardzo konkretną ofertę z solidniejszego klubu. Były już trener biało-niebieskich w nowym sezonie ma poprowadzić trzecioligowe rezerwy Legii Warszawa.

Odejście Jacka dodatkowo skomplikowało i tak już trudną sytuację Stomilu. Klub musiał szybko znaleźć następcę, no i ostatecznie postanowiono na Szymona Grabowskiego, byłego trenera Resovii Rzeszów i Podhala Nowy Targ.

W jakim ustawieniu będzie grał Stomil w nadchodzącym sezonie? - Trener musi być otwarty na zmiany w futbolu - wyjaśnia Szymon Grabowski. - W Podhalu część sezonu graliśmy z czwórką z tyłu, część z trójką defensorów. Wszystko zależy od przeciwnika i materiału ludzkiego, który ma się w drużynie. Każdy trener ma swój model, ale nie zawsze można go dopasować do zawodników. Wierzę, że z biegiem czasu będę budował zespół według swojego pomysłu. To będzie oznaczało, że rozwijamy się sportowo, ale również organizacyjnie.

Niestety, do takiego stanu jeszcze daleka droga, bo jak na razie nikt do Olsztyna nie przyszedł, natomiast w drugą stronę jest spory ruch. Właśnie Stomil poinformował oficjalnie o kolejnych odejściach z drużyny.



FOT. PAWEŁ PIKULOWSKI

Merveille Fundambu zagrał w 26 ligowych meczach Stomilu, zdobywając w nich trzy bramki

Merveille Fundambu, Hubert Szramka, Tomasz Tymosiak i Dominik Urban już w Olsztynie nie zagrają. Z drugoligowcem pożegnał się także Jakub Kanclerz, który ostatnio grał na wypożyczeniu w Zniczu Białą Piską.

Wygasające kontrakty Fundambu, Kanclerza, Szramki, i Tymosiaka nie zostały przedłużone, a wypożyczenie Urbana z Soko-

ła Ostróda zostało zakończone.

W sobotę Stomil ma zagrać u siebie sparing z Olimpią Grudziądz, ale ten mecz decyzją sztabu szkoleniowego został zamknięty dla kibiców oraz przedstawicieli mediów. **EM**

ODESZLI Z OLSZTYNY

• 22-letni pomocnik **Merveille Fundambu** w poprzednim sezonie rozegrał 26 meczów w I lidze

w barwach Stomilu i zdobył 3 bramki. Zawodnik z Demokratycznej Republiki Konga miał w kontrakcie klauzulę przedłużenia, jednak nie została ona aktywowana. Przed przyjściem do Stomilu Fundambu grał m.in. w Widzewie Łódź, Radomiaku Radom i Wesoła Warszawa.

• 20-letni bramkarz **Jakub Kanclerz** zeszły rok spędził na wypożyczeniu w III-ligowym Zniczu Białą Piską, w którym zano-tował 16 występów. W sezonie

2020/21 rozegrał jeden mecz w II lidze. Ponadto Kanclerz zaliczył 20 meczów w IV-ligowych rezerwach Stomilu.

• 21-letni pomocnik **Hubert Szramka** rozegrał w Stomilu 31 meczów na poziomie II ligi, w których strzelił 2 gole. Do tego wystąpił 21-krotnie w IV-ligowych rezerwach, w których trafił do siatki 5 razy.

• 29-letni pomocnik **Tomasz Tymosiak** trafił do Olsztyna zimą z ekstraklasowego Gór-

nika Łęczna. W barwach Stomilu wystąpił w 6 meczach w I lidze. Niestety, w pojedynku z Resovią doznał poważnej kontuzji twarzy, w efekcie musiał opuścić większą część rundy wiosennej.

• 23-letni pomocnik **Dominik Urban** także dołączył do Stomilu w przerwie zimowej z II-ligowego Sokoła Ostróda. W Stomilu jednak nie doczekał się debiutu w pierwszej drużynie.